Nr. 190. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 20 Sierpnia 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piołna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hapcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek, Wollzeile.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 20—. Do numeru niedzielnego i świątecznego (tzw. układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi 30 Mk za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 50— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 60 — od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 60%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Idylla.

Kraków, 19 sierpnia.

Na swojskiej naszej niwie bujnie rosną i rozkwitają kwiaty, których za próżno gdzie indziej szukać w takiej liczbie, kształcie i kolorze. Wiele potrzeba odpisać z nich na rachunek trudnego początku w budowaniu państwa i tworzeniu władz. Ale i to, co po najhojniejszem nawet takiem odpisaniu pozostanie, musi w równej mierze zdumiewać cudzoziemców, jak smucić rozumnych obywateli tego państwa. Są bowiem objawy anarchji i jakiejś jakgdyby organicznej niezdolności zrozumienia, czem jest prawo i czem jest postępowanie według prawa.

Zarząd wojskowy utrzymuje swoją t. zw. „defenzywę“ t. j. specjalny oddział wywiadowczy. Wszystkie zarządy wojskowe posiadają takie organy i niema w tem nic dziwnego. Ale wszędzie organy te trzymają się pewnych ściśle określonych granic działania. Zajmują się sprawami czysto wojskowemi. Gdy zaś sądzą, że potrzebna jest interwencja władz państwowych i użycie siły państwowej, tam zwracają się z odpowiednio motywowanem żądaniem do władz wykonawczych, administracyjnych i policyjnych. Te z kolei nie uważają bynajmniej każdego polecenia takiego organu wojskowego za nietykalną świętość, lecz badają go samodzielnie i zależnie od wyniku badań wykonują lub nie wykonują.

U nas ta cała rzecz uległa z jednej strony niedopuszczalnemu uproszczeniu, z drugiej zaś takiemuż zawikłaniu. Wywiadowcze władze wojskowe urzędują na własną rękę, wytwarzając ten stan bezprawny, który charakteryzuje t. zw. „soldateskę“. Tylko bardzo drobna część jaskrawych przekroczeń i nadużyć, w tej dziedzinie popełnianych, dochodzi do wiadomości publicznej. Żaden zaś, nawet do szczelszy, nie staje się przedmiotem prawidłowych badań przez powołane czynniki. Ale do tego zdążono się już przyzwyczaić. Stan wyjątkowo anormalny, odczuwany jest powszechnie jako normalny. Wytworzyła to psychika wojenna i życie przez siedm lat z rzędu pod ciśnieniem t. zw. „konieczności“ wojennych.

Ale to, co w tych dniach stało się w Warszawie, musi wstrząsnąć nawet najbardziej przytępioną na tym punkcie świadomością prawną społeczeństwa. Oto pewnego dnia defensywa wojskowa urządza rewizję w defensywie cywilnej ministerstwa spraw wewnętrznych, aresztuje i przesłuchuje stojącego na jej czele szefa sekcji, daje do zrozumienia, że idzie o jakiś straszny zamach polityczny. Poczem to wszystko okazuje się — łagodnie mówiąc — nieporozumieniem. Stugębna fama rozpoczyna oczywiście swe dzieło dokoła takiego wypadku. Z ust do ust idą najrozmaitsze wyjaśnienia tego dziwu, wymieniane są różne nazwiska, różne motywy, różne najbardziej nawet fantastyczne, a może nawet niefantastyczne historje. Wszystko to razem daje wręcz nieznośne wrażenie anarchji, w której żyjemy.

W takich stosunkach prawnego bezpieczeństwa ani państwo bytu swego nie ugruntuje, ani społeczeństwo podstaw zdrowego rozwoju nie zyska. Potrzeba raz wreszcie zabrać się naprawdę do konsolidowania stosunków prawnych w państwie. Pierwszy zaś obowiązek do tego ma Sejm suwerenny. Cała kolizja obu warszawskich defensyw powinna być w drodze interpelacyj i odpowiedzi na nią ze strony rządu, tudzież dyskusji nad odpowiedzią do ostatka wyjaśniona. Jeżeli przy tem mają paść różne wielkości, niechaj padną. Jeżeli w państwie nie będzie nikogo, ktoby miał odwagę naciskać i wygniatać bolączki i wrzody, które pojawiają się na organizmie państwowym, to padnie on prędzej czy później ofiarą gangreny ogólnej, na którą nie będzie już ratunku.

We Lwowie skradziono podobno — tak przynajmniej pisały dzienniki — dwa tysiące wagonów mąki amerykańskiej z funduszu żywienia głodnych dzieci. Ktoś z tego powodu siedzi już nawet w kryminale. Ale czy wszyscy, którzy tam z tego samego powodu siedzieć powinni? Pomyślmy tylko. Puszczenie na pasek dwóch tysięcy wagonów, t. j. czterdziestu stuosiowych pociągów, to nie drobnostka, to nie może być porównane z kieszonkową kradzieżą, czy choćby nawet z t. zw. „śmiałem włamaniem“. Jest to poprostu operacja handlowa na tak wielką skalę i wymagająca tyle czasu, że niepodobna wyobrazić sobie jej przeprowadzenia przez jakieś stosunkowo małe grono ludzi. Muszą tu współdziałać całe konsorcja. Z drugiej zaś strony system kontroli i nadzoru w danej władzy musi całkowicie nie istnieć, jeżeli coś podobnego jest możliwe. Tymczasem władze milczą. A opinja publiczna rejestruje sobie spokojnie cały wypadek, jakgdyby to były narodziny cielęcia z dwiema głowami. Objawy straszliwego rozkładu moralnego traktuje się od strony anegdoty. Zaiste ta obojętność wobec takich objawów jest sama z kolei — najgroźniejszym objawem. Świadczy on bowiem o zastraszająco szybkim zaniku poczucia prawa w samem społeczeństwie. Jeżeli zaś w tej zbiorowej świadomości to poczucie prawa zaniknie, to skąd ono się ma wziąć w życiu obywateli zarówno jak całego państwa?

Po Lwowie grasuje sobie sprytny złodziej, sprzedając ubrania, skradzione jakiemuś tam „szambelanowi“. Już legjon cesarzy i królów przeszedł do historji, ale szambelanowie w Polsce pozostali... Otóż ten złodziej rozbija się najzuchwalej po mieście, nawiązuje znajomości, sprzedaje ubrania, nagabuje kobiety, wymienia bilety wizytowe w aferach honorowych, jest w ciągu trzech dni dwa razy aresztowany i dwa razy ucieka z aresztu. I znowu co widzimy w tej historji pikantnej? A no znowu tylko anegdotę, którą się opowie znajomym przy herbacie. Bo ostatecznie wszystko w tej anegdocie jest takie naturalne. Złodziej jest przecie na to, aby kradł i skradzione rzeczy usiłował sprzedać. Czemu się tu dziwić? Żołnierz, który przy pierwszem aresztowaniu go wziął łapówkę, to przecie także nic dziwnego. Czyż tylko ten właśnie żołnierz nie miał wziąć łapówki! Żołnierz drugi, który na warcie przy więźniu usnął, to także nic wielkiego. Bo przecież sen jest potrzebą organizmu ludzkiego. Więc wszystko jest w porządku. Przysłowie francuskie mówi, że wszystko zrozumieć, to znaczy wszystko — przebaczyć. Więc my się rozumiemy i — przebaczamy sobie wzajemnie. Jest to niewątpliwie idylla. Ale w stanie takiej idylli państwa nie zbudujemy.

Jest niewątpliwie przykro pisać o tem wszystkiem. Ale jeżeli już nie dla jakiegoś konkretnego celu, to dlatego, aby to przynajmniej w aktach pozostało, potrzeba o tem jednak od czasu do czasu napisać.

Wśród niezałagodzonych przeciwieństw.

DALSZE WYJAŚNIENIA LLOYD GEORGEA.

Londyn (EE). Lloyd George zaznaczył w rozmowie z dziennikarzami, że **Rada Ligi Narodów odda sprawę górnośląską bądź to specjalnemu komitetowi najwybitniejszych prawników, bądź też jakiemuś sędziemu rozjemczemu(?).** W każdym razie komitet prawników musi zagadnienie gruntownie przestudjować. Lloyd George uważa za rzecz bardzo korzystną, że Francja, Anglja, Włochy i Japonja porozumiały się pomiędzy sobą, nim wydały swe rozstrzygnięcie. Zaznacza przytem, że **jest bardzo ważne, by wszystkie te cztery państwa przed zapadnięciem rozstrzygnięcia wspomnianego komitetu, czy też sędziego polubownego, zobowiązały się do przyjęcia tegoż rozstrzygnięcia.** Rozstrzygnięcie będzie się opierało na szeregu dokumentów, statystyk i innych środków pomocniczych.

»Westminster Gazette« krytykuje to oświadczenie Lloyda Georgea, ponieważ nie podał, według jakich norm prawnych będzie sprawa sądzona. Prawo narodów nie przewiduje takiej sprawy, a prawodawstwo, dotyczące spraw związanych z wojną, czasem zawodzi. Według dziennika wyrok będzie prawniczy, a nie polityczny, zaznacza w końcu, że **traktat stworzył zupełnie jasne dane, na których można było oprzeć rozstrzygnięcie.**

STANOWISKO IZBY GMIN.

Londyn (EE). Dotychczasowa dyskusja Izby gmin nad sprawozdaniem Lloyda Georgea z obrad Rady Najwyższej stwierdza, że znaczna większość Izby gmin sprawozdanie owo przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości.

Asquith oświadczył swą zgodę ze stanowiskiem premjera, przyczem domagał się, by Niemcom przyznano w sporze górnośląskim takie samo stanowisko wobec Rady Ligi Narodów, jakie będzie miała Polska.

Thomas oświadczył, że **poglądy premjera w sprawie górnośląskiej popiera olbrzymia większość ludu angielskiego.**

Barnes w dłuższem przemówieniu radził Francji, by starała się o jak najszybsze nawiązanie stosunków przyjacielskich z Niemcami.

PRASA NIEMIECKA WOBEC MOWY LLOYDA GEORGEA.

Berlin (EE). Prasa niemiecka zajmuje się obszernie ostatnią mową Lloyda Georgea w Izbie gmin i podkreśla w niej te wszystkie dowody i argumenty, które wykazują rzekomo niezbicie, iż Górny Śląsk jest niemiecki i powinien pozostać przy Niemczech. **Prasa niemiecka przy omawianiu owych argumentów zarzuca jednak Lloydowi Georgeowi, że nie jest całkowicie konsekwentny, na podstawie bowiem swych wywodów powinien on przyznać nietylko niepodzielny okręg przemysłowy, ale wogóle cały Górny Śląsk Niemcom.**

Prasa niemiecka oblicza **prawdopodobieństwo wygranej Niemców** przed Radą Ligi Narodów i utrzymuje, że **na Radzie tej Francja będzie całkowicie odosobniona,** za Anglją bowiem oświadczą się Włochy i Japonja, a zdaje się, że również i Chiny, Hiszpanja i Brazylja.

BONOMI NA KONFERENCJI PRASY.

Rzym, 18 sierpnia (PAT). Ag. Stefani. Prezydent Bonomi po powrocie z Paryża wezwał **przedstawicieli prasy,** aby ich poinformować o przebiegu posiedzenia Rady. Na tej konferencji byli obecni ministrowie: spraw zagranicznych, finansów i skarbu. Prezydent Bonomi oświadczył, że w chwili przybycia delegacji włoskiej do Paryża, kwestja górnośląska znajdowała się w stanie bardzo naprężonym, to też delegacja włoska starała się zawsze o łagodzenie konfliktów. **Decyzję przyznania Górnego Śląska jednej ze stron zainteresowanych odrzucono jednomyślnie.** Ponieważ jednak nie można było osiągnąć zgody co do podziału terenu plebiscytowego, **zwłaszcza co do trójkąta przemysłowego,** delegacja włoska zaproponowała przekazanie sprawy Radzie Ligi Narodów. W ten sposób **uniknęło się niebezpieczeństwa zerwania układów** i całość ententy została utrzymaną. Prezydent Bonomi oświadczył dalej, że kwestja górnośląska została przekazaną do ponownego zbadania Radzie Ligi Narodów, która przedstawi swoją opinję Radzie Najwyższej. Ta ostatnia poweźmie dopiero ostateczną decyzję. Bonomi stwierdził, że sojusznicy ocenili wyniki działalności Włoch. Della Toretta dodał następnie, że **powzięta uchwała zgodna jest z traktatem wersalskim, ponieważ chodzi o prawo arbitrażu.** Obie zaś zainteresowane strony, to jest Polska i Niemcy, będą mogły być wysłuchane przez Radę Ligi narodów.

Minister finansów przedstawił decyzje, dotyczące odszkodowania i oznajmił, że wprawdzie nie wszystkie słuszne żądania Włoch są zaspokojone, to jednak położenie się poprawiło na konferencji finansowej. Wszyscy ministrowie podpisali protokół bez zastrzeżeń, jedynie przedstawiciel Francji, kładąc swój podpis, zastrzegł sobie zgodę swojego rządu. Bonomi i Della Toretta oświadczyli, że rezerwa ta nie narusza bynajmniej układów zawartych. Minister skarbu oświadczył co do wypłat w naturze, że zależy to od Niemiec. Włochy zażądały dostarczenia towarów i produktów, które nie mogą stworzyć konkurencji na rynku włoskim.

Rzym (EE). **Były prez. ministrów Nitti występuje w dzienniku »Il Paese« przeciwko Francji, dążącej jakoby do zniszczenia Niemiec. W sprawie górnośląskiej oświadcza się on za Niemcami.**

KORFANTY NIE MOŻE WYJECHAĆ NA G. ŚLĄSK?

Bytom (EE). Koła niemieckie twierdzą, że angielski i włoski komisarz górnośląski zabronili Korfantemu przyjazdu na Górny Śląsk i zagrozili mu, że na wypadek przybycia jego tamże wbrew ich zakazowi wydalą go przemocą.

NIEZADOWOLENIE Z BRIANDA.

Warszawa, 19 sierpnia (Tel. wł.) Z Paryża donoszą o wzmagającem się **niezadowoleniu w francuskich kołach politycznych z polityki Brianda.** Podnoszą się głosy krytyczne, zarzucające Briandowi słabość i domagające się polityki energicznej.

Horsea, 18 sierpnia (PAT). **Sprawa stanowiska Brianda na Radzie Najwyższej będzie przedmiotem dyskusji w Izbie. Opinja publiczna francuska jest za tem, by Francja nie odstąpiła od granicy, jaką projektowała na Śląsku.**

Blok nacjonalistyczny zamierza wystosować do Brianda interpelację co do jego stanowiska na Radzie w kwestji Górnego Śląska. Mówcą będzie deputowany Maylland, który zapyta Brianda, czy ten podziela opinję Izby deputowanych, która chce, by Francja nie zrezygnowała z granicy, wyznaczonej przez siebie na Śląsku.

NIEZADOWOLENIE PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż (EE). W komentarzach, poświęconych deklaracjom Brianda w sprawie górnośląskiej, cała prasa francuska powtarza jednomyślnie, że Briand był wiernym przyjacielem opinji francuskiej. Wszystkie dzienniki pochwalają argumenta, jakich używał Briand, aby odpowiedzieć na mowę Lloyd Georgea. Francja — piszą dzienniki te — **opiera się jedynie na zasadzie traktatu wersalskiego, którego wykonania musi bezwzględnie się trzymać.** Zajęte stanowisko przez Francję w kwestji górnośląskiej jest wypływem zbadania tej sprawy pod względem geograficznym, ekonomicznym przy równoczesnem posługiwaniu się statystyką.

»Debats« pisze, że **Górny Śląsk jest prawie od wieków polskim, a żywioł germański wciska się tam przy pomocy gwałtu. Polacy mają tam bezwarunkowo największe prawa.** Projektowany podział G. Śląska przez Radę Najwyższą, a którego granicę ma wytyczyć Rada Ligi Narodów, powinien przedewszystkiem, zdaniem tego dziennika, wyjść **na korzyść pierwszych tj. Polaków, a nie na korzyść drugich tj. Niemców.**

Paryż (EE). Prasa paryska zajmuje się żywo i obszernie ostatniemi wywodami Lloyda Georgea w sprawie górnośląskiej i stosunku koalicji do Niemiec. »Debats« występuje przeciwko temu, że istnieją tendencje usiłujące niesłusznie przedstawić Francję jako państwo zaborcze. Rząd francuski kieruje się jedną myślą w polityce światowej, tj. dąży on do przedsięwzięcia wszelkich kroków, niedopuszczających do podobnej katastrofy jak w r. 1914. »Echo de Paris« krytykuje ostro historyczne i gospodarcze dowody, któremi Lloyd George uzasadniał swe stanowisko. Dziennik zarzuca Lloydowi Georgeowi, że w sprawie górnośląskiej nie jest on bezpartyjny. »Journal« zarzuca Lloydowi Georgeowi, że swojem stanowiskiem udziela on niejako Niemcom zezwolenia na zużytkowanie G. Śląska jako narzędzie wielkiej wojny.

OCHRONA PRAW MNIEJSZOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Genewa (EE). Rada Ligi Narodów ma ustalić **prawa mniejszości narodowych na Górnym Śląsku.** Ma ona domagać się gwarancyj dla tychże mniejszości i zapobieżenia nadużyciom administracyjnym wobec nich.

Termin zwołania Rady Ligi.

Paryż, 18 sierpnia (PAT). Ag. Havasa donosi: **Ishi zwołuje Radę Ligi Narodów na dzień 29 bm. do Genewy do rozpraw nad kwestją granicy Górnego Śląska.**

Krytyka francuska decyzji Rady Najwyższej.

»Le Temps«, organ rządu francuskiego, przynosi w artykule wstępnym następujące wywody na tle postanowienia Rady najwyższej w sprawie górnośląskiej:

Nie mogąc załatwić sprawy Śląska Górnego, Rada Najwyższa przekazała go radzie Ligi Narodów, zgromadzeniu nieodpowiedzialnego. Godząc się na takie usunięcie Rady Najwyższej, rząd francuski obok innych motywów ustąpił ze względu na politykę zagraniczną. — Chciał położyć koniec zatargowi francusko-angielskiemu. Jak wszyscy Anglicy i Francuzi, mający świadomość interesów narodowych, pragniemy, ażeby nie było żadnych sporów pomiędzy obu krajami. Godzimy się w zupełności na myśl rządu francuskiego. Trzeba jednakże wiedzieć, czy środek użyty jest prawowity i czy rzeczywiście usunie różnice pomiędzy Anglją a Francją.

Do stwierdzenia prawowitości wiodą dwa sposoby: Jakie jest postanowienie, które pozwala Radzie Najwyższej na przekazanie sprawy górnośląskiej Lidze Narodów, a można także postawić pytanie, jakie postanowienie upoważnia Ligę Narodów do przyjęcia misji, którą jej przekazuje Rada Najwyższa.

Traktat wersalski w ostatnim ustępie artykułu 88 zawiera następującą stypulację: »Niemcy oświadczają, że od chwili obecnej zrzekają się na korzyść Polski wszystkich praw do części Śląska Górnego, położonej po drugiej stronie granicy, wytyczonej na podstawie plebiscytu przez naczelne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone«. Z drugiej strony czytamy w dodatku do art. 88, w paragrafie 6: »Jak tylko granica zostanie wytyczona przez mocarstwa naczelne, komisja zawiadomi władze niemieckie itd.« Traktat wymaga tedy, ażeby podziału Śląska Górnego dokonały naczelne mocarstwa sprzymierzone, a nie Liga Narodów.

Można ominąć trudność, oświadczając, że mocarstwa chcą jedynie zasięgnąć rady Ligi Narodów i że po wypowiedzeniu zdania przez Ligę, mocarstwa wydadzą swoje orzeczenie. — Ale łatwo przekonać się, że ta procedura wiedzie do jednego z następujących dwóch wyników:

Albo mocarstwa naczelne będą się uważały za związane przez orzeczenie Ligi Narodów, a wtedy Liga Narodów przeprowadzi podział Śląska, a Rada Najwyższa tylko ogłosi wyrok i wykona go. Niemcy, Polska i wszystkie inne państwa, podpisane na traktacie, mogą twierdzić, że traktatu nie uszanowano i że trzeba

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

11 (Ciąg dalszy).

Człowiek dojrzały i uczciwy dzisiejszy Adam Grobliński, nie mógł brać na serjo młodzieńczego gadulstwa, jakichś sofizmatów i paradoksów. Jasnem i pewnem było dziś jak wówczas, że nie dla idei zamordowany został ś. p. Apolinary Mizewicz..., że szpetnym był epizod interesownej przyjaźni z żandarmem i mętna a cuchnąca owa woda, w której łapało się ryby zysków handlarskich.

„Jesteś, czem byłeś, zwykłym kryminalnym przestępcą“ — brzmiał twardy wyrok.

— Tak bronił się Grobliński — ale odpokutowałem... Mogłem był nie przyznać się... miałem odziedziczyć miljony po zamordowanym... a z miljonami owemi w kieszeni czegóż bym był nie zdobył! Wyrzekłem się świetnego losu... Wyratowałem z więzienia niepotrzebnego nikomu niezdarę, poszedłem dobrowolnie na kaźń... żaden detektyw nie byłby nigdy wykrył...

— Gdybyś był nie uczynił tego — odpowiadało sumienie, popełniłbyś drugą zbrodnię... Nie masz za co wynosić siebie — dosyć chełpiłeś się już wówczas... A zaledwieś zdobył się przed laty na uczciwy postępek przyznania się, począłeś oszukiwać siebie i innych... Grałeś, skoro tylko nadarzała się sposobność, rolę bohatera, będąc zwykłym mordercą, wdałeś się w przebiegłe i przewrotne z żandarmem konszachty... No, a bogactwa twoje?! I teraz chcesz wracać do Polski w aureoli, chcesz dzielić chwałę z tymi, którzy istotnie dla ojczyzny nieśli krew, serce, duszę w ofierze?... Niech się dowiedzą rodacy kim byłeś... Cóż stąd, że dziś hojną ręką sypiesz pieniądze... Ale jak zdobyłeś te pieniądze?

Od onych słów nieubłaganych o tak prostych, chyliła się ku ziemi Adama dusza...

Nakazywał sobie i tamtemu, który sądził go teraz z sądu, z prawdy, ze sprawiedliwości — milczenie. A gdy czyniła się w nim cisza, otwierały się jakoby podwoje innego przybytku duszy, w którym wśród ciemności bezkształtne widmo jego własnych myśli szczerzyło ku niemu złe, szydercze zęby...

Kogo miał słuchać? Tamtego, który smagał go potępieniem, czy tego, który śmiał się i kiwał nad nim z politowaniem głową?... „Głupcze! — mówił śmiejący się szyderca — Świat składa się z wielkich szubrawców i małych złodziei, z potężnych bandytów i drugorzędnych opryszków... Mocna ręka pierwszych uzbrojona w miecz władzy państwowej, wymierza karę tym drugim... Taki jest ustrój życia... Albo wzorować się na Ewangelji, albo brutalnie torować sobie drogę przez świat... Trzeba być silnym na ziemi, bogatym, szczęśliwym... a reszta to bzdurstwo... Wszyscy dokoła ciebie żyją w zadowoleniu i wesołości, nie troszczac się o czyste serce... Tylko ty jeden...

Adam leżał i dumał... Mijał czas... Niekiedy westchnienie podnosiło pierś zbrodniarza, ale nikt go nie słyszał, Adam miał bowiem wciąż na twarzy poduszkę, zresztą w domu już spali wszyscy oddawna. Kilka razy pode drzwiami stanęła dobra Olga Aleksiejewna, która dziwiła się, że mąż jeszcze czekał, lecz nie śmiała wejść. Adam nie wołał jej, jakkolwiek znużony i doprowadzony do ostateczności, chciałby już, ażeby nie on sam, lecz ktoś trzeci rozstrzygał za niego... Chwilami doznawał wrażenia, że mąci mu się w głowie.

„Cóż się stało nagle — zastanawiał się i uspokajał siebie, chodząc wielkiemi krokami po pokoju — żyłem bez troski, kochałem, byłem szczęśliwy — i naraz runęło to wszystko dlatego tylko, że niejaki Wziatocznikow przejrzał akta procesu sądowego... oraz znalazł jakiś dokument „ochrany“... Jakie to ma znaczenie i jaki sens? A gdyby Wziatocznikow nie był szperał w aktach... wszystko zastałoby po dawnemu?“

Istotnie zdawało się Groblińskiemu, iż on naraz postradał rozum.

„Przyznałem się do winy, stanąłem przed sądem... społeczeństwo wyznaczyło mi karę... odbyłem ją... — mówił do siebie, chodząc wielkiemi krokami po pokoju. — A teraz mam, zaledwie dźwignąłem się, ponownie łamać sobie życie? Któż nie zbłądził w młodości... Zresztą o wartości postępków rozstrzygają pobudki... Stałem poza partjami, ale celem i założeniem naszem była walka z rządem carskim i kapitalizmem... morderstwo tedy miało podkład ideowy“.

Przez niezasłonięte okna pokoju świecił księżyc w pełni. Gdy Adam w pewnem mgnieniu, spojrzał w srebrną tarczę miesięczną ze zmierzchu niepamięci wychynęła naraz, po tylu latach, ogolona szydercza twarz Stangowa, który w taką samą noc księżycową, podczas kilkugodzinnego wśród zaułków ghetta sporu, czarną czeluść zła usiłował tak jak on dziś zasypać kupą plew. I jednocześnie zionęło niby z kloaki miejskiej obrzydliwym fetorem wspomnienie owych codziennych bezeceństw, tem bardziej nikczemnych, że tak przebiegle ukrywanych przed sobą samym.

Jeszcze raz fala krwi napłynęła do czoła Adama. Nie chciał i nie mógł poprostu uwierzyć, ażeby to on popełnił niegdyś tamte wszystkie duże i małe, cuchnące łotrowstwa, ażeby tamten przed laty szubrawiec i on, ten tutaj w obecnej chwili spoglądający w księżycowe, pogodne oblicze, przechadzający się po gabinecie, pochłonięty walką wewnętrzną bogacz, stanowili jedno... Przepaść legła między przeszłością a teraźniejszością. Był innym zgoła człowiekiem, tylko wątła, wątpliwa nić pamięci łączyła go z dawnym Groblińskim, towarzyszem Aleksego Stangowa i mordercą — a mimo to potworna zmora przeszłości rościła sobie do niego prawo.

Dziesięć lat pędził wygodne życie z dnia na dzień bez przeszłości i przyszłości. Rano załatwiał interesa handlowe, przed objadem i przed kolacją pił po dwa kieliszki wódki, po objedzie spał całą godzinę, wieczorami grywał w winta. Parę razy na miesiąc hulał z rosyjskim rozmachem... Nigdy nie dotykał powleczonych kurzem czasu dziejów. Zdawało się, iż zbrodnia nie istniała, tak jak nie istniało już ciało zamordowanego Apolinarego Mizewicza. I naraz odżyła. Stanęła przed nim i zagradzała drogę. Zaledwie uśmiechnęło się szczęście, plugawa zmora wypełzła z grobowca...

I nie można jej było na nowo pochować, przysypać, przywalić płytą.

A ponieważ odżyło widmo zła, ponieważ oczy sumienia przejrzały — przyszłość, którą Adam zbudował i ukochał, zapadła się. Musiał wyrzec się Marysi, powrotu do ojczyzny... musiał gnić na wygnaniu pospołu ze złodziejami...

Adam zrywał się, jak żywcem pogrzebany, który ostatkiem sił próbuje podnieść wieko trumny. „Żyć chcę! — szczęścia nie oddam! — darł się w nim krzyk... — drugi raz nie popełnię szaleństwa... Zbyt długo biłem głową o mur cierpienia... Nikogo nie obchodzą rejestra moich przewinień... Byłem mordercą, szubrawcem, spekulantem... Tak, — ale dziś chcę stać się porządnym człowiekiem... Nikogo nie obchodzą dawne grzechy... Trzymam w ręku szczęście i, nie wypuszczę go!“ — powtarzał z uporem.

(C. d. n.).

było przed uciekniępciem się do takiego rozejścia przeprowadzić kompromis pomiędzy wszystkiemi stronami interesowanemi. Albo też Rada Najwyższa będzie posiadać wolność modyfikowania orzeczeń Ligi narodów, a w takim razie sprawa, o której sądzono, że się ukończyła, rozpocznie się na nowo.

Rozpatrzmy tę sprawę z innej strony. Jakie postanowienie upoważnia Ligę Narodów do podjęcia się misji, którą jej powierzono? Chyba nie artykuł 11 ugody. Powiada on, że »każda wojna, czy groźba wojny, dotykająca jednego z członków Ligi, dotyka tem samem całą Ligę, która ma obowiązek skutecznego zabezpieczenia pokoju«. Naczelne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone nie popadły z pewnością w taki stan rozterki i słabości, ażeby miały prosić Ligę Narodów o ratowanie pokoju europejskiego. Przeciwnie Liga Narodów, organ pozbawiony siły i niestety także powagi, musiałaby się uciekać do Rady Najwyższej, ażeby »skutecznie zabezpieczyć pokój«.

Przejdźmy do artykułu 12 umowy. »Wszyscy członkowie Ligi — powiada ten artykuł — godzą się na to, że na wypadek sporu, który pomiędzy nimi mógłby spowodować zerwanie, poddadzą się bądź to sądowi polubownemu, bądź to orzeczeniu Ligi. Godzą się także prócz tego na to, że w żadnym razie nie uciekną się do wojny przed upływem 3 miesięcy«. Ten artykuł, skombinowany z artykułem 17, znalazłby wideoczne zastosowanie na wypadek, gdyby Polska była zmuszona do prowadzenia wojny z Niemcami. Rząd polski mógłby się zwrócić do Rady Ligi Narodów. Ale w obecnej chwili chodzi o spór co do interpretacji pomiędzy Francją i Anglją. Nikt nie będzie tak nierozsądny, ażeby sądził, że z podobnego sporu mogłaby wyniknąć wojna pomiędzy Francją i Anglją. Artykuł 12 nie odgrywa więc żadnej roli.

Powie może ktoś, że decyzja Rady Najwyższej opiera się na artykułach 13 i 15 umowy. Artykuły te przewidują dla sporów pomiędzy członkami Ligi albo sąd polubowny, albo orzeczenie Rady Ligi Narodów. Rada załatwia spór, a jeżeli nie może doprowadzić do załatwienia, ogłasza odpowiednie sprawozdanie.

Ale natychmiast wyłaniają się zarzuty przeciwko tym dwom sposobom. Sąd polubowny wymaga poprzedniej zgody wszystkich stron interesowanych, a więc Polski i Niemiec, które są głównymi interesentami. Co do sprawozdania Ligi Narodów, to nie załatwi on niczego, jeżeli naczelne mocarstwa sojusznicze nie zobowiążą się naprzód — jak tego żądał Lloyd George, a na co się zgodził Briand — że przyjmą wnioski Ligi. Ale w chwili, gdy wezmą na siebie to zobowiązanie, istnieje sąd polubowny i wracają wymienione zarzuty.

Opuśćmy pole prawnicze i rozpatrzmy stronę polityczną sprawy. Czy decyzja Rady Najwyższej usuwa rzeczywiście zatarg francusko-angielski?

Tutaj omawia »Le Temps« projekty podziału Śląska Górnego, przedstawione przez Lloyda Georgea i Brianda, poczem stwierdza, że w sporze pomiędzy Francją i Anglją nie chodzi o większy lub mniejszy przydział ziemi górnośląskiej, ale o sprawę zasad i sprawiedliwości. Francja dążyła do równowagi pomiędzy Polską a Niemcami, zaś Anglja chciała przewagi na korzyść Niemiec.

Z jakich powodów — nie wiemy — powiada »Temps«. — Natomiast dobrze wiemy, że Liga Narodów nie jest kompetentną do rozstrzygania tych powodów, a jeszcze mniej do ich usunięcia. Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby Francja i Anglja zaproponowały wszystkim zainteresowanym sąd polubowny Stanów Zjednoczonych. Tymczasem Rada Najwyższa oddaje sprawę Śląska Górnego Radzie Ligi Narodów, w której zasiadają coprawda delegaci Hiszpanji, Brazylji i Chin, ale do której Stany Zjednoczone — jak to oświadczyły — nigdy nie wstąpią. Jaki jest pierwszy wynik tej próby? Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył, że rząd jego obecnie mniej niż kiedykolwiek zajmuje się sprawą Śląska, ponieważ przekazano ją Lidze Narodów, do której Stany Zjednoczone nie należą.

Nie w taki sposób wyobrażamy sobie politykę, któraby stanowczo zbliżyła do siebie Francję, Anglję i Stany Zjednoczone.

Chmury na bliskim Wschodzie.

Berlin, 18 sierpnia (PAT). Wedle doniesień z Angory w miejsce Ismed paszy, który dymisjonował, zamianowany został dotychczasowy minister obrony krajowej Tewfik pasza szefem sztabu jeneralnego armji Kemala.

Paryż (EE). Prasa paryska omawia nominację nowego szefa sztabu wojsk Kemala paszy, przyczem stwierdza, że jest to już ostatnia próba szczęścia wojennego, które odwróciło się w ostatnich czasach od kemalistów. **Wojska tureckie poniosły szereg poważnych niepowodzeń** skutkiem zbyt forsownego wysuwania się naprzód, niedostatecznego zabezpieczania sobie tyłów, błędów strategicznych dotychczasowego sztabu Angory i przewagi liczebnej Greków, jaka w ostatnim czasie dała się silnie odczuwać. Niepowodzenia kemalistów mogą sprowadzić bardzo **poważne następstwa polityczne na bliskim Wschodzie.**

Paryż (EE). Prasa paryska stwierdza, że **kemaliści są ostatnią obecnie zaporą Angji w ustaleniu jej supremacji na Wschodzie.** Anglja zamierza pozornie wycofać się w najbliższym czasie z Mezopotamji, pozostawiła tam sobie jednak dostateczne rękojmie obrony swych interesów, zwłaszcza bogatych tamtejszych źródeł naftowych. Zdołała ona przedewszystkiem przeprzeć oddanego sobie szeika na króla Mezopotamji. Król ów wybrany został drogą plebiscytu, zainaugurowanego jednak i przeprowadzonego przy pomocy Anglji.

Celem zabezpieczenia sobie szybkiej komunikacji zorganizowały władze angielskie linję powietrzną na 500 mil, biegnącą ponad niedostępnemi pustyniami z Jerozolimy do Bagdadu. — Władze angielskie wybudowały na poszczególnych punktach tej drogi stacje i aerodromy, opiekę zaś nad niemi powierzyły oddanym Anglji lokalnym władzom. Tak więc **mimo ogłoszonej pozornej neutralności na Wschodzie, Anglja popiera wydatnie i stanowczo Greków, a nawet chciała podobno na Radzie Najwyższej przeprowadzić plan oddania Konstantynopola Grekom.** Plan ten upadł ze względu na silny sprzeciw Francji. Francja musi z poważną troską spoglądać na sukcesy grecko-angielskie, które grożą bardzo poważnie interesom i kapitałowi francuskiemu, zaangażowanemu na bliskim Wschodzie.

Determinacja Irlandczyków.

Dublin, 17 sierpnia. Biuro Reutera dowiaduje się, że na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego przedstawił de Valera przebieg rokowań pokojowych. Oświadczył on, że z artykułów prasy zagranicznej i angielskiej wynika, iż istnieją wątpliwości **co do stanowiska Irlandczyków w sprawie warunków angielskich.** Nie powinna jednakże istnieć żadna wątpliwość — mówił de Valera — gdyż **nie możemy i nie chcemy tych warunków.** Naród irlandzki tym razem nie da się zwieść (oklaski). Jeżeli okaże się konieczne, wówczas znowu chwycimy się gwałtu. **Naród irlandzki nie odstąpi od swoich żądań,** podobnie jak to czynił w przeszłości.

Mowa de Valery wywołała **wielkie poruszenie.**

Londyn (EE). De Valera oświadczył w czasie wygłaszania swego sprawozdania z przebiegu rokowań ugodowych z rządem angielskim, **że rząd ten nie ma żadnych zasad, wobec czego jest rzeczą wykluczoną prowadzenie z nim rokowań.** Przy końcu swego sprawozdania, polecającego, jak wiadomo, odrzucenie propozycyj angielskich, de Valera wezwał Irlandczyków do gotowości poświęcenia swego życia dla sprawy wolności Irlandji. Sprawozdanie de Valery przyjął parlament sinfeinistów **jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.**

Berlin (EE). Z Londynu nadchodzą wiadomości, że **rząd angielski nakazał mobilizację wojsk,** aby być przygotowanym na wypadek działań nieprzyjaznych Irlandji ze strony sinfeinistów.

Przed konferencją waszyngtońską.

Paryż (EE). W Senacie i Izbie Briand dał wyraz głębokiemu zadowoleniu dla **szlachetnej inicjatywy rez. Hardinga** w sprawie zwołania konferencji waszyngtońskiej. Briand zaznaczył, że rząd francuski przyjmuje z całą chęcią zaproszenie na tę konferencję, które nadeszło do Paryża 16 bm. Po otrzymaniu go Briand powiadomił natychmiast ambasadora Stanów Zjednoczonych, że **weźmie osobiście udział** w obradach konferencji.

Berlin (EE). Wśród niem. kół politycznych daje się odczuwać **silne niezadowolenie z powodu zamiaru Brianda udania się osobiście** na konferencję waszyngtońską. Koła te podnoszą, że w konferencji powinni brać udział fachowcy, a nie politycy w rodzaju Brianda.

Berlin (EE). Francuska Akademja w Paryżu ma zwrócić się do prezydenta Hardinga z propozycją, by **oficjalnym językiem obrad konferencji waszyngtońskiej ustanowiono język francuski.**

Kłopot z republiką Baranya.

Grac, 16 sierpnia (PAT). »Tagespost« donosi z Belgradu, że w Baranya **proklamowano pod protektoratem rządu jugosłowiańskiego republikę.** Prezydentem wybrano malarza Dobrowicza. O proklamacji zawiadomiono kierownika komisji koalicyjnej pułkownika Gosseta.

Budapeszt, 16 sierpnia (PAT). W Pięciukościołach odbyło się zgromadzenie socjalistyczne przy udziale 2.000 osób, na którem **proklamowano republikę w Baranya i wybrano prezydentem komunistę Dobrowicza.**

Berlin, 17 sierpnia (PAT). Wedle doniesień o zajściach w Pięciukościołach, **tło polityczne tych zajść nie jest jeszcze dokładnie znane.** — Możliwe jest, że w grę wchodzą zakulisowe intrygi, mające na celu **zerwanie układu pokojowego między Węgrami a Jugosławją.**

Belgrad, 17 sierpnia (PAT). Belgradzkie biuro prasowe donosi z Pięciukościołów, że **proklamacja republiki jugosłowiańskiej w węgierskich Pięciokościołach wywołała sympatję.** W wielu miejscach odbyły się zgromadzenia ludowe, które przyjęły z uznaniem rezolucję proklamującą republikę. Ludność domaga się, aby utworzono oddziały ochronne, celem odparcia ewentualnej inwazji węgierskiej. Wczoraj rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego a członkami komisji koalicyjnej, która bawi tutaj w sprawie opróżnienia obsadzonych terytorjów. **Przedstawiciele koalicji** domagają się bez względu na interesy państwowe i narodowe i bez względu na stanowisko rządu jugosłowiańskiego, **by opróżnienie nastąpiło natychmiast** i za każdą cenę było ukończone do dnia 20 sierpnia br. **Angielski pułkownik** Gosset, któremu jugosłowiański komendant pułkownik Georgjević oznajmił, że opróżnienie nie może nastąpić, ponieważ niema jeszcze wskazówek ze strony rządu jugosłowiańskiego, **oświadczył, iż Węgrzy w każdym razie przybędą do 20 sierpnia br.**

Konferencje polsko-litewskie.

Genewa (EE). **W dniu 25 bm. rozpoczynają się w Genewie konferencje polsko-litewskie w sprawie Wileńszczyzny. Konferencje te będą się odbywały pod patronatem Rady Ligi Narodów.**

Rozstrzygnięcie w sprawie kolei gdańskich.

Gdańsk, 17 sierpnia (PAT). W dniu wczorajszym **doręczono senatowi gdańskiemu pismo międzynarodowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,** jen. Hackinga, rozstrzygające w sprawie kolei gdańskich. Jak wiadomo, rokowania polsko-gdańskie nie doprowadziły do porozumienia w sprawie własności i zarządu kolejami z wolnem miastem Gdańskiem. Wobec tego sprawy te oddano do arbitrażu wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów. Rozstrzygnięcie wysokiego komisarza jest następujące:

1) Prawo własności, nadzoru, administracji i prowadzenia ruchu na istniejących linjach kolejowych wraz ze wszystkiemi należącemi do nich urządzeniami, a służącemi specjalnie portowi, oznaczonych na załączonej mapie, należy do rady portu, z wyjątkiem a) gmachu dyrekcji kolejowej, b) tramwajów i kolei wąskotorowych.

2) Prawo własności nadzoru, administracji i prowadzenia ruchu na linjach kolejowych i tramwajach, służących w pierwszej linji wolnemu miastu, oraz kolejach wąskotorowych wraz z należącemi do nich objektami, należy do wolnego miasta Gdańska.

3) Prawo własności, nadzoru, administracji i prowadzenia ruchu na wszystkich linjach kolejowych normalno-torowych na obszarze wolnego miasta Gdańska wraz z należącemi do niego objektami, łącznie z gmachem dyrekcji kolejowej, należy do Polski na podstawie artykułu 25 konwencji polsko-gdańskiej.

4) Rada portu, zatrzymując prawo własności przyznanych jej w ustępie I kolei, powierza istniejącemu w Gdańsku polskiemu zarządowi kolejowemu swoje zadania w kierunku nadzoru administracji i ruchu na tych linjach kolejowych. W tym celu Rada portowa zamianuje trzech przedstawicieli, którzy komunikowaliby polskiemu zarządowi kolejowemu życzenia i prośby Rady portowej. Polski zarząd kolejowy zobowiąże się zrobić wszystko, aby zadośćuczynić życzeniom i prośbom Rady portowej.

5) Polski zarząd kolejowy, działając za Radę portową, pobierać będzie wszystkie należytości opłaty, pozostające w związku z należącemi do Rady portowej linjami kolejowemi w myśl artykułu 23 konwencji polsko-gdańskiej, ponosił będzie koszta utrzymania, nadzoru i prowadzenia ruchu na tych kolejach i ich odbudowywania.

6) Wolnemu miastu Gdańsku przysługuje prawo wyznaczania urzędnika kolejowego do służby w polskim zarządzie kolejowym. Urzędnik ten będzie informował polski zarząd kolejowy o życzeniach wolnego miasta Gdańska, miast i wsi, położonych na jego obszarze, zwłaszcza w sprawach, dotyczących miejscowego ruchu kolejowego.

7) Rząd polski obowiązuje się do zagospodarowania portu gdańskiego, nawet gdyby w przyszłości założył inne porty na wybrzeżu morza Bałtyckiego.

8) Rząd gdański zobowiązuje się zagwarantować po wszystkie czasy interesy polskie, dotyczące swobodnego dostępu do morza, tego dostępu, który Polsce został zagwarantowany przez Radę Ligi narodów, decyzją z dnia 22-go czerwca br.

9) Ze względu na to, konieczne jest zarówno ze strony rządu polskiego, jak i gdańskiego ponowne rozważyć przez Polskę i Gdańsk kwestje sporne, tyczące porozumienia, nakazanego artykułem 23 konwencji i zapłaty pewnych sum przez Polskę Gdańskowi, w myśl art. 23 ustawy II konwencji. W razie niedojścia do porozumienia należy możliwie szybko zażądać arbitrażu wysokiego komisarza.

10) Z wyjątkiem postanowień, zawartych w ustępie poprzednim, rozstrzygnięcie niniejsze, podlegające odwołaniu do Rady Ligi narodów, przyjęte być musi przez oba rządy jako interpretacja konwencji z dnia 9 listopada 1920 r., odnośnie do wszystkich zawartych w niej spornych obecnie między obu państwami kwestyj kolejowych.

Pożar Pińska.

Otrzymujemy z Pińska korespondencję pod datą 10 bm., z której wyjmujemy następujące szczegóły:

W niedzielę 7 bm. około godz. 10 przed południem wybuchł w Pińsku przy ul. Dominikańskiej w jednym z drewnianych domów pożar, który przy sprzyjającym wichrze i niedostatecznej od samego początku akcji ratunkowej przeniósł się rychło na domy sąsiednie, a wskutek szalonej wichury rozszerzył się na całe miasto.

Ogółem pastwą płomieni padło przeszło 400 budynków, w tem 250 kilka domów mieszkalnych wraz z całym szeregiem pięknych kamienic, które nader dodatnio wyróżniały się od domków drewnianych, z jakich składa się niemal całe miasto po zniszczeniach siedmioletniej wojny. Pomiędzy innymi spłonął w ul. T. Kościuszki stary kościół katolicki, dalej synagoga, gimnazjum żydowskie, kilka aptek i drogueryj, wszystkie pierwszorzędne hotele, jak „Victoria", „Savoy", „Europejski", świeżo odnowiony hotel „Pina" oraz kilka mniejszych, pierwszorzędne restauracje Lukina Gieruka Działłowickiego z cukiernią p. Kuźmińskiej, nadto cały szereg wszystkich niemal pierwszorzędnych sklepów i składów żywności i manufaktury, zakładów jubilerskich, zegarmistrzowskich, fryzjerni etc. Z budynków rządowych spłonęły pomiędzy innymi poczta, gmach starostwa pińskiego i policji państwowej, na których wstrzymano pożar przez wysadzenie kilku szop i stajen dynamitem przez saperów.

Zaczynający się palić gmach gimnazjum polskiego ochroniono. Spłonęła najpiękniej reprezentująca się część Pińska, a zarazem najbogatsza.

Ofiary pożaru należały w 2/3 częściach do najbogatszej części mieszkańców na godzinę jeszcze przed pożarem. Straty są miljardowe. W ogniu spłonęło również wraz z różnemi kosztownościami i walutami obcemi kilkadziesiąt miljonów marek polskich w gotówce. Z ludzi zginęła jedna staruszka w gmachu poklasztornym, stojącym przy kościele katolickim.

Akcją ratunkową z ramienia władz cywilnych kierował energicznie starosta piński p. Głowacki i komendant miejscowej policji państwowej.

Wojskowość przez dostawienie na miejsce katastrofy wozów i koni przyczyniła się nadzwyczajnie do ratowania mienia mieszkańców, którzy choć część swoich rzeczy mogli uwieść z szalonej ognistej wichury. Popołudniu krytycznego dnia z pomocą przyjechały do Pińska straże ogniowe z Łunińca i Brześcia nad Bugiem, które swoją sprawnością i wyposażeniem przyczyniły się b. znacznie do zlokalizowania ognia. W dniach 8 i 9 dogaszały straże ogniowe płonące rumowiska.

Z budynków wojskowych pastwą płomieni padła jedyna centrala telefoniczna, z której jednak materjał cały na czas wyniesiono, pozatem wszystkie budynki wojskowe w miejscach zagrożonych zostały przez wojsko od ognia uchronione, tak, że jedynie wojskowość nie poniosła żadnych strat.

Przerwaną skutkiem pożaru komunikację telegraficzną i telefoniczną uruchomiono w 24 godzinach po zlokalizowaniu pożaru.

Powodem pożaru, jak ustaliły dochodzenia władz, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, który powstał w kuchni jednego z domów przy ul. Dominikańskiej.

Wśród kilkuset rodzin pogorzelców znajduje się kilkanaście rodzin polskich i rosyjskich, reszta rodziny żydowskie. Pogorzelcom z wydatną pomocą materjalną pospieszyły natychmiast sąsiednie miasteczka z Łunińcem na czele. Miejscowa straż ogniowa wykazała w czasie pożaru, mimo dobrych chęci, brak należytego wyćwiczenia i wyposażenia, co w tak rozległem i w przeważnej części drewnianem mieście jest niezbędną koniecznością dla zabezpieczenia się **w przyszłości przed katastrofą pożaru.**

Eksportacja zwłok śp. Marji Piłsudskiej

Wczoraj oddał Kraków ostatnią usługę cieniom ś. p. Małżonka Naczelnika Państwa. Przewiezienie zwłok Zmarłej, które miało nastąpić dopiero dziś o godz. 3 popołudniu, zostało na skutek depeszy z Warszawy przyśpieszone i odbyło się wczoraj o g. 5 popołudniu. Zwłoki Zmarłej spoczywały w kaplicy szpitala załogowego, skąd po odprawieniu modłów przez kapelana załogi krakowskiej ks. Tartyłłę ruszył kondukt pogrzebowy w kierunku dworca towarowego. Za trumną postępowali brat Naczelnika Państwa, p. Jan Piłsudski, adwokat z Wilna, generalicja z dowódcą D. O. G. jen. Osińskim, prezydjum miasta z prez. Federowiczem przedstawiciele władz cywilnych z starostą Kowalikowskim na czele, oraz licznie zebrana publiczność. Kondukt otwierał i zamykał oddział ułanów.

Na trumnie złożono wieńce od Naczelnika państwa, od Stowarzyszenia Ligi kobiet, Stow. b. Legjonistów, żołnierzy szpitala okręgowego, „Grona Wiernych „Przyjaciół", pp. Malinowskich i od pułk. dra Kaplickiego.

Z dworca towarowego nastąpiła eksportacja do Lidy, gdzie do konduktu pogrzebowego ma się przyłączyć Naczelnik Państwa, celem dalszego odprowadzenia Zmarłej na miejsce ostatniego spoczynku do Wilna.

KRONIKA.

Kraków, 19 sierpnia.

EKSPOZYTURA URZĘDU POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE komunikuje. Subskrypcja pożyczki państwowej z roku 1920 wynosi w całej Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim do dnia 30 kwietnia 1921 r. kwotę 2,503.209.400 mk., z czego przypada na pożyczkę długoterminową 2,230.120.200 mk., a na pożyczkę krótkoterminową 273.089.200 mk. Zachodnia Małopolska złożyła 1.166.041.900 mk., Śląsk Cieszyński 352.063.800 mk., wschodnia Małopolska 959.103.700 mk., ratalna subskrypcja wyniosła 26.000.000, tj. razem 2,503.209.400 mk. Ponadto osoby i instytucje małopolskie subskrybowały znaczne kwoty w Warszawie w centralnych urzędach państwowych, na co brak szczegółowych danych statystycznych.

»PIASTOWCY U ŻŁOBU RZĄDOWEGO«. Pod powyższym tytułem ostatni »Robotnik« warszawski pisze, co następuje:

»Przed kilku tygodniami »Robotnik« zapytywał pana ministra Grzędzielskiego, czy prawdą jest, że zapasami Puzappu obdzielił on swych wyborców ze Związku ekonomicznego Kółek rolniczych w Małopolsce. Na zapytanie powyższe nie otrzymaliśmy dotychczas odpowiedzi i wobec tego przyjąć musimy, że ciężki zarzut zawarty w owem pytaniu odpowiada prawdzie.

»Piastowcy zawsze zajadle zwalczali Puzapp w myśl haseł wolnego handlu. Posłowie z P. S. L., z których wielu ma znaczne fundusze, nie mogą obracać swych pieniędzy na kupno ziemi, aby nie uchodzić wobec wyborców za obszarników, lecz za to z szczególnem zamiłowaniem zajmują się handlem naftą i różnemi interesami.

Puzapp był instytucją źle zorganizowaną i bezsprzecznie skorumpowaną. Było to siedlisko skandalów i panam na wzór lwowskiej, ale mimo wszystko sprzedawał on swoje towary w każdym razie o połowę taniej, niż prywatni kupcy w t. zw. wolnym handlu. Pomimo wszelkich zarzutów i oskarżeń nie dorównał on nawet w przybliżeniu lichwiarskim sztuczkom wolnej konkurencji. To też, zamiast naprawiać zło i zwalczać korupcję Puzappu, postanowiono dla dobra paskarzy znieść tę instytucję pod płaszczykiem jakichś oszczędności, gdy w rzeczywistości koszty handlowe pokrywała ona sama i wydatków skarbu nie powiększała.

»I oto w chwili likwidacji pokazano nam widowisko niełada. Najzaciętsi wrogowie Puzappu stali się naraz jego najczulszymi opiekunami, gdy szło o rozdrapanie pozostałych po nim zapasów. W chwili, gdy w kraju z powodu szalejącej drożyzny wybuchają raz po raz strajki w przemyśle, gdy płace urzędników nawet w ułamku nie mogą nadążyć drożyźnie, cały zapas skór i znaczną część wszelkich innych produktów i materjałów rząd oddaje zbogaconym chłopom z własnej partji. Wszystkie zyski z wolnego handlu — dla nas, ale wszelkie korzyści zwalczonego przez nas etatyzmu — także dla nas. A robotnicy niech płacą podatki pośrednie i bezpośrednie i niech sarkają na wolny pasek«...

NOWY SYSTEM KLASYFIKACJI DZIECI ŹLE ODŻYWIANYCH. Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom, amerykański wydział ratunkowy, — zmuszony do zmniejszenia ilości wydawanych posiłków dziennych, pragnie jednakże zabezpieczyć najgorzej odżywianym dzieciom Polski tak zbawienną dla ich organizmu i korzystną dla przyszłości podrastającego pokolenia — pomoc żywnościową. Dla osiągnięcia tego celu należy przeprowadzić najbardziej sprawiedliwy podział żywności między potrzebujących. Opierając się na dwuletniem doświadczeniu amerykańskiego wydziału ratunkowego w Wiedniu, gdzie zbadano około 150.000 dzieci — polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom wprowadza obecnie we wszystkich ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej, w których prowadzi swą akcję, selekcję dzieci według stanu ich odżywiania. Klasyfikacja odbywa się według systemu dyrektora kliniki dziecięcej przy uniwersytecie wiedeńskim prof. Pirqueta. System ten polega na tem, że między wymiarem siedzącego dziecka a jego wagą zachodzi stosunek, automatycznie prawie określający stan odżywiania dziecka. Dzięki temu, dzieci łatwo mogą być podzielone na poszczególne kategorje: dobrze, źle i najgorzej odżywianych. W Warszawie prowadzi się badanie dzieci według tego systemu już od 2 tygodni i do tej chwili ustalono stan odżywiania około 7000 dzieci. W przyszłym tygodniu rozpocznie się tę pracę na prowincji. Amerykański Czerwony Krzyż przez udzielenie kilku swych lekarzy pomaga tej akcji, która zainteresuje, przypuszczać należy, również ogół lekarzy polskich. Akcja ta poza bezpośrednim swym wynikiem — zbadania najgorzej odżywianych dzieci w Polsce, może dać niezmiernie ciekawy materjał o stanie rozwoju fizycznego dzieci naszego kraju.

CUKIER NA PRZERÓBKĘ OWOCÓW. Na podstawie reskryptu wydziału spraw aprowizacyjnych w sprawie przydziału cukru surowego dla przeróbki owoców, magistrat wzywa wszystkich posiadaczy sadów, położonych w obrębie miasta Krakowa, aby dla uzyskania podstawy do rozdziału przydzielić się mającego cukru wnieśli pisemne zgłoszenia, potwierdzone przez właściwe komisarjaty obwodowe do magistratu (wydział IIIc I p. oficyny, drzwi Nr 21) w terminie do 25 sierpnia br., podając imię i nazwisko, adres, miejsce gdzie znajduje się sad, rodzaj i ilość drzew, oraz rodzaj i ilość owoców w kilogramach, przeznaczonych do smażenia. Termin i miejsce wydawania asygnat na cukier poda się do wiadomości w czasie najbliższym.

PLAGĄ TARGÓW KRAKOWSKICH i rozsadnikiem drożyzny są przekupki, które w godzinach rannych zwartym tłumem otaczają wozy z jarzynami, dowożące produkty na targ i nie dopuszczają do kupna z pierwszej ręki prywatnych nabywców. Codziennie obserwować można około godz. 10 rano bójki, jakie gosposie nasze staczać muszą przy każdym wozie z przekupkami, usiłującemi bronić swego monopolu. Na całym świecie sprawy te uregulowane są w ten sposób, że przekupniom po pewnej oznaczonej godzinie wolno nabywać produkty od włościan. I u nas istnieje tego rodzaju regulamin, ale niestety nikt go nie przestrzega, a powołani do tego policjanci, będący w dobrych stosunkach z obywatelkami Szczepańskiego Placu, zazwyczaj nie reagują na skargi publiczności. Możeby urząd targowy miejski zechciał w tym kierunku rozciągnąć żywszą opiekę nad publicznością.

O KONTROLĘ NAD PIECZYWEM. Z kół publiczności dochodzą nas zażalenia na coraz gorszą jakość pieczywa, przy rosnącej równocześnie cenie. Większa bułka, która przed paru dniami kosztowała w kawiarni 12 mk., kosztuje obecnie już 18 mk.!

Dziś przyniesiono nam do redakcji bułkę zakupioną w piekarni Broszkiewicza, w której tkwił duży zbutwiały sznurek. Możeby urząd zdrowia przedsięwziąć zechciał od czasu do czasu rewizję sanitarną pracowni piekarskich, którąby zapobiegła podobnemu niechlujstwu.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za lichwę masłem ukarano Esterę Rubinstein grzywną 2000 mk., wzgl. aresztem 10 dni.

JAKĄ KRÓTKĄ BROŃ PALNĄ WOLNO POSIADAĆ? Min. spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów oraz komisarza rządu na m. st. Warszawę w sprawie wydawania pozwoleń na broń palną krótką:

Wobec powstałych wątpliwości, jakie rodzaje broni palnej, krótkiej, są typami wojskowemi, na które w myśl p. 7 okólnika 201 z dnia 14 czerwca 1920 r. władze administracyjne nie mogą wydawać pozwoleń ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia co następuje:

Czasowo aż do ustalenia jednolitego wojskowego typu krótkiej broni palnej za broń krótką typu wojskowego należy uważać 1) pistolety i rewolwery wszelkiego kalibru z przymocowaną kolbą; 2) pistolety »Browning hiszpański« kal. 7'65 mm., 3) pistolety Frommer'a kal. 7'65 mm.

Wydawanie pozwoleń przez władze administracyjne na posiadanie i noszenie tego rodzaju broni krótkiej osobom prywatnym jest niedozwolone, natomiast na wszelkie inne systemy broni palnej krótkiej pozwolenia mogą być wydawane według zasad dotychczasowych.

OSTATNIA PREMJERA W »BAGATELI« z udziałem Andy Kitschmann i »Czwórki« odbędzie się dziś tj. w piątek 19 bm. Świetni artyści, którzy rozbawili naszą publiczność, sypiąc iskrami prawdziwego humoru i dowcipu, wystąpią dziś i jutro z zupełnie nowym programem, w Krakowie jeszcze niewidzianym. Wyborny i przebogaty program zakończy »Dramat kinematograficzny« oraz świetny sketch »W loży« z udziałem pp. Kitschmann, Michałowskiego, Windheima, Mirskiego, Kalicińskiego i in. Od wtorku dnia 23 bm. rozpoczynają się w Krakowie występy słynnych komików Bima i Boma.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Rekord pod względem ilości przedstawień osiągnęła w teatrze »Nowości« operetka Kalmana »Dziewczę z Holandji«, która dziś w piątek ukaże się po raz 54 na repertuarze. W sobotę »Krysia leśniczanka« z E. Pilarskim w roli cesarza.

KOMITET BUDOWY DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE rozsyła deklaracje celem składania ofiar na ten cel i wzywa całe społeczeństwo, aby pospieszyło z pomocą młodzieży skazanej na ciężką walkę z bytem. Gmach, który stanie, będzie prawdziwym pomnikiem ofiarności dla przyszłych pokoleń. Komitet przygotowuje pamiątkowe cegiełki dla ofiarodawców, którzy złożą 10.000 mk. Dotychczas ufundowali: Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego 30 cegiełek, wpłacając 300.000 mk., 31-szą Polskie Towarzystwo Handlowe, składając 10.000 mk., nie licząc bardzo licznych ofiar drobniejszych.

ODCZYT O »DEMOBILU«. W piątek 19 bm. o g. 5 po południu wygłosi w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie p. Teodor Schoner, zastępca kierownika centralnego Urzędu likwidacji »Demobilu« referat o przedmiocie i sposobie zlikwidowania materjału wojskowego i zdobyczy wojennej. Wobec wielkiego znaczenia, jakie materjał ten przedstawia dla przemysłu, rolnictwa, rękodzieł i handlu, sądzimy, że referat wywoła duże zainteresowanie odnośnych sfer.

ZAGINIONY. Z domu przy ul. Augustyńskiej 19 wydalił się Abraham Winkenfeld, umysłowo chory.

ZAMIAR SAMOBÓJCZY. Onegdajszej nocy wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wita Stwosza w Podgórzu, gdzie Helena Olik, lat 20 w zamiarze samobójczym zażyła dozę kwasu karbolowego. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło nieszczęśliwą desperatkę w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ. Aresztowano Katarzynę Jarosz, służącą, która pracodawczyni swej Rozalji Czernichowskiej skradła bieliznę wartości 200.000 marek.

KRADZIEŻE. P. Irena Witok, zamieszkała przy ul. Wielopole, doniosła tut. policji, że z mieszkania jej skradziono garderobę wartości 250.000 mk.

Z biura Hollaendera skradziono maszynę do pisania systemu »Remington« wartości 200.000 marek.

Aresztowano Annę Zobrost, lat 22 z Podgórza która na dworcu kolejowym skradła kosz z bielizną na szkodę p. Janiny Sułkowskiej.

Aresztowano Salomeę Bożynę, która kradła kwiaty z cmentarza rakowickiego.

Aresztowano Marję Popiel, lat 56, stróżkę przy ul. Dietla 36, za sprzeniewierzenie na szkodę Izaaka Haendla garderoby wartości 25.000 mk.

Aresztowano Józefa Cenzerowskiego za kradzież roweru wartości 10.000 marek na szkodę Franciszka Leniewicza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policja tut. czyni dochodzenia przeciw Karolowi Resnerowi, właścicielowi warsztatu kowalskiego przy ul. Grzegórzeckiej, u którego znaleziono różne przedmioty żelazne, pochodzące, jak się zdaje, z kradzieży w taborach wojskowych.

Niejaki Markus Heublum, zamieszkały przy ul. Rzeźnickiej doniósł tut. policji, że skradziono mu 950 sztuk suszonych żołądków cielęcych wartości 237.000 marek.

P. Józef Czyczyłowicz, właściciel fabryki czekolady przy ul. Stolarskiej 13, doniósł tut. policji, że niejaki Tadeusz Dawski pobrał od niego zadatek na auto które miał mu dostarczyć, a następnie zbiegł.

Z kraju i ze świata.

INFORMACJE USTNE POSŁA POLSKIEGO W PARYŻU. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Paryżu p. Zamoyski celem ustnego zaznajomienia rządu z przebiegu konferencji Rady najwyższej.

O ŻYDÓW WSCHODNICH. Tel. z Warszawy: Rząd w najbliższym czasie rozpatrzy dokładnie sprawę napływu żydów wschodnich do Polski. W dniu 17 bm. odbyła się w tej sprawie konferencja w ministerstwie spraw wewnętrznych, na której min. Raczkiewicz udzielał informacyj.

STRAJK METALOWCÓW W WARSZAWIE. Strajk metalowców w Warszawie objął wszystkie fabryki. Strajkuje ogółem 12.800 robotników. Związki chrześcijański (Ch. D.) i polski (N. P. R.) współdziałają ze związkiem klasowym. W ten sposób został utworzony wspólny blok trzech związków metalowych, którego wyrazem jest wspólna komisja strajkowa (wzgl. pertraktacyjna), złożona z 35 członków, w tej liczbie 23 przedstawicieli zrzeszeń klasowych (oddział Warszawa 14, Praga 9), 7 przedstawicieli zrzeszeń polskich, 5 związku chrześcijańskiego. Komisja pertraktacyjna bloku odbyła dwa posiedzenia. Na ostatniem z nich, które odbyło się dnia 14 bm., w lokalu Zw. zaw. rob. przemysłu metalowego (Leszno 53), ustalono dwa punkty żądań, które to żądania będą przedstawione ogólnemu zebraniu strajkujących do zatwierdzenia. Żądania płacy opiewają 75 proc. podwyżki ogólnej wobec wszystkich płac, pobieranych w lipcu.

Dalej robotnicy żądają przyjęcia z powrotem delegatów, wydalonych za działalność związkową. W razie odmowy przyjęcia ich z powrotem, robotnicy domagać się mają przyznania im 3-miesięcznego odszkodowania. Żądania te zostały przez wczorajszy wiec zaaprobowane i złożone zostaną do ministerstwa pracy.

LWÓW O GÓRNYM ŚLĄSKU. Tel. ze Lwowa: Na zebraniu delegatów polityczno-społecznych miasta Lwowa uchwalono następującą rezolucję w sprawie Górnego Śląska:

1) Zgromadzenie stwierdza ze stanowiska etnograficznego i geograficznego, jakoteż w myśl prawa samostanowienia o sobie, że Polska posiada prawo do Górnego Śląska, który od najdawniejszych lat zamieszkiwany był przez ludność polską, bo niewola pruska, trwająca od roku 1742, nie zdołała go wynarodowić.

2- Powolna zarządzeniu państw, rozstrzygających o losach Europy, poddała się Polska żądaniu, aby o przyszłości Górnego Śląska rozstrzygnął plebiscyt. Uznając wyniki tego plebiscytu, pomimo sztucznego napływu tak zwanych emigrantów, pomimo teroru i fałszerstw niemieckich, oświadczył się lud Górnego Śląska w przeważającej części za Polską. Żądamy zgodnie z wolą całego narodu, aby wola ludu i wyniki plebiscytu były szanowane. W szczególności żądamy, aby przyznano Polsce cały okręg przemysłowy oraz rolnicze powiaty, które oświadczyły się ...

Polską, łącznie ze strefą gmin po lewym brzegu Odry między Raciborzem a Koźlem, częściowo zaś w Opolu, które również za Polską się oświadczyło, to jest przyznania całego okręgu, objętego linją Korfantego, mającego naturalne oparcie o Odrę.

3) Złamania woli narodu nie uznamy nigdy i będziemy ze wszystkich sił walczyli o jej restytucję. Śląsk poparty plebiscytem, należy do Polski.

4) Prosimy o wydanie jak najszybszej decyzji, — dłuższe bowiem utrzymywanie stanu niepewności grozi niebezpieczeństwem, iż wyczerpie się cierpliwość ludu, tak długo skazywanego na próby. Zakładamy również protest przeciwko obojętności, z jaką władze koalicyjne plebiscytowe patrzą na zachowanie się Niemców na Górnym Śląsku. Żądamy położenia kresu tej zbrodniczej samowoli.

ROZŁAM WŚRÓD BISKUPÓW. »Kurjer lwowski« otrzymuje od swego korespondenta warszawskiego wiadomość, że na tle wypadków w Zjednoczeniu Ludowem wśród episkopatu powstało rozdwojenie. Z jednej strony stanęli arc. Teodorowicz i biskup Łosiński, z drugiej zaś arcb. Kakowski i biskup Zdzitowiecki. Rozdwojenie to jest dość silne, tak, że może w sposób decydujący zaważyć na stanowisku kleru w stosunku do aktualnych zagadnień politycznych.

KONFERENCJA DUCHOWNYCH EWANGELICKICH W ŁODZI. Dnia 8 września odbędzie się w Łodzi ogólno-państwowa konferencja duchownych wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Oprócz czytania i rozbioru II rozdziału listu św. ap. Pawła do Tytusa oraz artykułów szmalkaldzkich rozpatrywane będą bieżące sprawy kościelne szczególnie zaś dotyczące nowej ustawy kościoła.

KWESTJA BUDOWLANA W POZNAŃSKIEM. — Poznański »Przegląd Poranny« donosi, że Związek banków Polski zachodniej na szeregu zebrań zajmował się sprawą budowy domów mieszkalnych i Banki związkowe, a zwłaszcza większe instytucje postanowiły możliwie bez zwłoki przystąpić do budowy własnych domów mieszkalnych. Każda instytucja większa zobowiązała się wybudować i stworzyć w ten sposób odpowiednią ilość mieszkań prywatnych. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że akcja banków, jak wogóle wszelka akcja prywatna kwestji mieszkaniowej rozwiązać nie jest w stanie. Wobec dzisiejszych warunków budowlanych potrzeba organizacji bardzo silnej, która rozporządzaćby powinna nie miljonami lub nawet setkami miljonów, lecz miljardami. Takich sum oczywiście prywatna akcja zebrać nie zdoła, pomóc skutecznie może jedynie rzutka, dobrze zorganizowana i szeroko zakreślona akcja czynników rządowych i komunalnych.

NOWY SĄCZ, 15 sierpnia. (Pociągi do Krynicy. — O internat nauczycielski. — Z dnia). Dziwne jest, że dyrekcja kolei nie zwraca uwagi na to, że 14, 15, 16 sierpnia jest zmianą sezonu. Wielka ilość gości opuszcza Krynicę, Żegiestów, Piwniczną i Szczawnicę i naodwrót wiele osób przybywa na trzeci sezon. Historja ta powtórzy się znów przed rozpoczęciem roku szkolnego. Garnitury pociągów w tym czasie okazują się za szczupłe. Na dworcach kolejowych dzieją się wprost rozpaczliwe sceny, tłok, ścisk, popychanie kobiet, dzieci, potrącanie walizami, byle tylko zdobyć miejsce, choćby na schodkach lub wiązaniach międzywagonowych. W tym czasie z braku większej ilości wozów są pociągi nadmiernie przepełnione. Nie jest to dla podróżującego bagatelą jechać z Piwnicznej lub Starego Sącza do Łodzi, Warszawy, Lwowa cały czas na platformie lub korytarzu któregoś z klas. Mężczyźni, jako brutalniejsi, po głowach ludzkich zdobywają jakie takie wygodniejsze oparcie, że choć w kuczki na walizie prześpią całą noc, ale kobiety z dziećmi! Te ogarnia płacz i rozpacz.

Znaczny procent młodzieży naszego miasta uczęszcza do Seminarjum nauczycielskiego w Starym Sączu. Chłopcy w liczbie około 100 wyjeżdżają rano o godzinie pół do ósmej a wracają wieczorem, zależnie od lokalnego pociągu o ósmej, dziewiątej. Przez cały dzień pobytu w Starym Sączu na nauce głodują bez ciepłej strawy z tego powodu, że przy tamtejszem Seminarjum niema internatu ani żadnego przytułku dla chłopców przez południe. Imieniem kolejarzy, którzy głównie dostarczają młodzież do Seminarjum zwracamy się z prośbą, aby odnośne władze z nadchodzącym rokiem szkolnym poczyniły starania o jaki przytułek dla chłopców w Starym Sączu. Stary Sącz jest małem miastem i żaden mieszczanin nie chce przyjąć ucznia na obiady, bo mu się to nie opłaci skakać cały miesiąc koło cudzego dziecka, a z drugiej strony robotnik nie jest w stanie opłacać kilkanaście tysięcy, aby wynagrodzić pracę opiekuna. Dziwna rzecz. W Kongresówce wszędzie rząd forsuje internaty przy seminarjach, tylko u nas idą te rzeczy po macoszemu.

Przez kilka dni na południowo-wschodnim niebosklonie widać było w górach szeroką smugę dymu i łunę. Paliły się wyręby rządowych lasów na pograniczu szczawnickich hal. Pożar zlokalizowało wojsko. Szkody nieznaczne.

DALSZE TRANSPORTY WYGNAŃCÓW. Z Charkowa wyjechał trzeci transport wygnańców, zakładników i jeńców wojennych, obejmujący 1300 osób. Zapowiedziane są dalsze planowe transporty z Czernichowa, Jekaterynosławia, Kijowa, Krzemieńczuga i Połtawy.

CHOLERA NA KRESACH. Warszawski »Kurjer Polski« donosi, że w obozie koncentracyjnym w Baranowiczach stwierdzono bakterjologicznie 10 wypadków cholery azjatyckiej.

TĘPIENIE LASÓW NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Z Litwy Kowieńskiej donoszą o tak gwałtownem wycinaniu lasów, że powierzchnia zalesienia spadła z powierzchni 23% na 14% całej powierzchni kraju. Wycięte drzewo wykupili ryczałtem i po śmiesznie niskich cenach kupcy niemieccy. Jeszcze dwa lata takiej gospodarki, a Litwa Kowieńska zostanie całkowicie pozbawiona zalesienia.

NANSEN ZASTĘPCĄ HOOVERA. Donoszą z Nowego Yorku, że ponieważ, jak się okazało, Hoover nie może opuścić Ameryki, na czele organizacji międzynarodowej dla walki z głodem w Rosji stanie Nansen.

POŻAR NAD BOSFOREM. Wedle doniesienia dzienników z Konstantynopola, wybuchł w Skutari pożar na wybrzeżu azjatyckiego Bosforu i zniszczył 1000 domów. Wojska aljanckie gaszą pożar.

KOMUNIŚCI W BUDAPESZCIE. Węg. Biuro kor. donosi: Pewna korespondencja lokalna donosi, że wczoraj w jednym z domów w ósmym obwodzie wykryto zgromadzenie komunistyczne, w którem brało udział 80 robotników. Zaprowadzono ich na policję, gdzie przyznali się, że należą do spisku komunistycznego, który przygotowuje zamach. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono obciążające ich dokumenty. Do spisku należy ogółem 110 osób. Źródło leży w rękach emigrantów wiedeńskich.

STRAJKI WE FRANCJI. Tel. z Berlina: We francuskich odlewarniach w Ro Aix zastrajkowali robotnicy. Również w fabryce granatów obok Paryża ma się rozpocząć wkrótce strajk. W Lotaryngji zgaszono 60% wysokich pieców.

ANGIELSKA FEDERACJA GÓRNICZA A WŁAŚCICIELE I RZĄD. Tel. z Londynu: Doroczny zjazd angielskich organizacyj górniczych rozpoczął swe obrady. Przedstawiciel federacji górniczej K. Smith podał zasady, których trzymać się będzie angielska federacja górnicza w stosunku do przedsiębiorców i do rządu. Głównym zadaniem federacji było ujednostajnienie organizacji na całym obszarze państwa angielskiego, co było rzeczą trudną ze względu na różnolite warunki gospodarcze poszczególnych jego części. Trudnem zagadnieniem, szczęśliwie jednak rozwiązanem, była sprawa płac robotniczych. Członkowie federacji wywalczyli znaczną zwyżkę płac, wobec jednak późniejszego przesilenia gospodarczego musiano przeprowadzić jej cofnięcie, a nawet pewną zniżkę płac. O ile drożyzna będzie maleć w dotychczasowym stosunku wówczas możliwą będzie dalsza zniżka płac. Smith oświadcza się za udziałem procentowym górników w zyskach, oraz za socjalizacją fabryk, którą jednak należy przeprowadzić ostrożnie, a nie radykalnie. Przez stworzenie wspólnej reprezentacji robotników i pracodawców udało się polubownie załatwić szereg sporów. Jest to bardzo korzystne dla ogółu ze względu na to, że strajki wzmagają bardzo silnie obecne przesilenie gospodarcze.

STRAJKI ROLNE W CZECHOSŁOWACJI. Tel. z Pragi: Na Śląsku, w północnych Morawach i w okolicach Hulczyna wybuchł strajk jeneralny robotników rolnych. Robotnicy domagają się przyznania im dodatku żniwnego, właściciele ziemscy sprzeciwiają się natomiast temu.

EKSCESARZ KAROL ZOSTANIE W SZWAJCARJI. Tel. z Berna: Rząd związkowy zezwolił b. cesarzowi Karolowi pozostać do października w Szwajcarji. Pozwolenie to nastąpiło na skutek interwencji rządów angielskiego, hiszpańskiego i węgierskiego.

ZNIESIENIE TYTUŁÓW RODOWYCH WE WŁOSZECH. Tel. z Rzymu: Rada ministrów zatwierdziła projekt dekretu, znoszącego używanie tytułów rodowych.

UTWORZENIE TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO. Tel. z Genewy: Szwajcarska ag. tel. donosi: Utworzenie stałego trybunału międzynarodowego jest obecnie zapewnione, ponieważ Hiszpanja zapowiedziała telegraficznie ratyfikację protokołu, wobec czego osiągnięto pełną ilość podpisów, to jest 24 państw.

WEZUWJUSZ ZNOWU NIESPOKOJNY. Z Neapolu donoszą, że Wezuwjusz zaczął wyrzucać kamienie i lawę.

SAMOCHÓD MAGNETYCZNY. Z Dayton w stanie Ohio, otrzymał »New York Herald« wiadomość następującą:

W sobotę 6 bm. właściciele sklepów w niższej części miasta przerazili się, ujrzawszy pędzący ulicami samochód bez szofera. Rzecz dziwna jednak, samochód ten, puszczony samopas, zwalniał biegu przy sygnałach, skręcał z łatwością na wszystkich zakrętach, wymijał przechodniów, przerażonych widokiem niezwykłej maszyny. Właściciele sklepów, drżący o swe okna wystawowe, uspokajali się dopiero wówczas, gdy szatańska maszyna znikała w dali. Powoli wszakże popłoch ustawał, dowiedziano się bowiem, że ów samochód, który wywołał tyle strachu, jest pierwszym samochodem kierowanym przez fale elektryczne z pewnej odległości. Wynalazca jego kapitan R. Z. Vaughan, kierował nim łatwo z drugiego samochodu, podążającego z tyłu, w odległości 50 metrów.

FABRYKA KRUPPA weźmie po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny udział w jarmarku jesiennym w Lipsku.

ŚMIERĆ BOBORYKINA I BLOKA. Jak pisma donoszą, w Lugano zmarł Boborykin, znany powieściopisarz rosyjski, a w Rosji zmarł na szkorbut Aleksander Blok, jeden z największych poetów rosyjskich.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 20 bm.: Występ A. Kitschmann oraz »Czwórki« lwowskiej.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Piątek, 19 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Sobota, 20 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Niedziela, 21 bm. po poł.: »Krysia leśniczanka«, wieczorem »Cnotliwa Zuzanna«.

O Górny Śląsk.

WZMOCNIENIE ZAŁÓG KOALICYJNYCH.

Berlin (EE). Według »Morgenpost« rząd angielski gotów jest wysłać posiłki na G. Śląsk w sile **dwóch bataljonów,** któreby tam pozostały aż do uregulowania sprawy górnośląskiej pod tym jednakowoż warunkiem, że Francja i Włochy wyślą **również takie same ilości wojsk.**

Berlin (EE). Według wiadomości, które nadeszły do Berlina, **rząd włoski godzi się również na wysyłkę posiłków** na G. Śląsk w sile dwóch bataljonów piechoty.

Berlin (EE). Komunikat półurzędowy zaznacza, że miarodajne koła niemieckie nie otrzymały dotychczas żadnej wiadomości o zamiarze wysłania na G. Śląsk posiłków koalicyjnych, któreby musiały przejść przez terytorjum Rzeszy. Koła te sądzą, że pogłoska, donosząca o wysyłce 2 bataljonów włoskich posiłków na G. Śląsk dotyczyć może tylko tego faktu, iż owe 2 bataljony przybędą na Górny Śląsk celem zluzowania wojsk włoskich dotychczas na G. Śląsku konsystujących.

FAŁSZERSTWA NIEMIECKIE.

Bytom, 18 sierpnia (PAT). Jak się dowiadujemy, wysłanie przez rząd angielski na krótko przed posiedzeniem Rady Najwyższej specjalnej komisji angielskiej do okręgu pszczyńskiego i rybnickiego, dla zbadania tamtejszych stosunków nastąpiło **na interwencję księżny Pszczyńskiej, która jest z pochodzenia Angielką,** córką lorda i jest podobno spokrewnioną z lordem Curzonem. Chodziło o to, aby ta komisja stwierdziła, że ludność obu tych okręgów, obałamucona przy plebiscycie, głosowała za Polską, jednak czyniła to pod terorem, a teraz po smutnych doświadczeniach, poczynionych z powstaniem polskiem, pragnie należeć do Niemiec. Równocześnie t. zw. niemiecki wydział z dr Lukaszkiem na czele, fabrykował fałszywe rezolucje rzekomo od ludności polskiej Pszczyny i Rybnika, domagające się przynależenia do Niemiec. Te rezolucje przedkładano komisji opolskiej jako wyraz ludności polskiej, a gazety berlińskie i wrocławskie przedrukowywały je skwapliwie. Obecnie do komisji międzysojuszniczej napływają od wszystkich gmin pszczyńskiego i rybnickiego rezolucje, stwierdzające, że ani jedna gmina nie uchwaliła takich żądań.

Protesty te będą przesłane Radzie Ligi Narodów.

Projekt odcięcia od Rybnika części zachodnich, obfitujących w węgiel koksujący i przyłączenia ich do Niemiec, pochodzi **od księcia na Raciborzu Hohenlohego** w Rudach, który jest właścicielem tych terenów i odprzedał ich część pewnemu konsorcjum angielskiemu do eksploatacji w zamian za postaranie się u rządu angielskiego, by ta część z siedzibą Hohenlohego pozostała przy Niemcach.

Głos boleści Górnoślązaków.

Warszawa, 18 sierpnia (PAT). Uchodźcy z powiatu oleskiego na Górnym Śląsku nadesłali z Częstochowy następującą depeszę do prezydenta ministrów:

Panie Prezydencie! W dniu dzisiejszym, my, uchodźcy z Górnego Śląska z powiatu oleskiego, wobec wiadomości o gwałtach, jakich dopuszczają się Niemcy na naszych rodzinach i wobec tego, że wszyscy pragniemy jak najszybszego połączenia się z Polską, wystosowaliśmy depeszę treści poniższej do przedstawicieli rządu francuskiego, angielskiego i włoskiego, a także i do przewodniczącego Ligi Narodów. Równocześnie prosimy rząd polski o interwencję w naszej sprawie.

Obywatele uchodźcy z Oleskiego na Górnym Śląsku, w liczbie kilkuset, obecnie uchodźcy, prosimy Panie Prezydencie o wstawiennictwo na Radzie Najwyższej, by powiat oleski został przyłączony do Polski, gdyż statystyka niemiecka z roku 1910 wykazała 55 proc. Polaków. W powiecie tym plebiscyt dał większość niby niemiecką, stało się to jedynie dzięki temu, że napłynęła ogromna ilość emigrantów niemieckich, a urzędnicy i osadnicy niemieccy gwałtami i przekupstwami wymuszali głosowanie za Niemcami. Jednakże południowa część powiatu głosowała za Polską. To zaznaczamy z naciskiem. Obecnie Orgesche i Selbstschutze mordują Polaków, niszczą ich gospodarstwa, a kto odważył się choć noc bawić w domu, ten jest wywieziony i ginie bez śladu. Śmiałość Niemców dochodzi do tego stopnia, że kiedy w tych dniach gospodarz Kusz z Wołoszowa przybył, aby zobaczyć żniwa, został zamordowany w oczach kontrolora powiatowego Toogootha. Córkę innego gospodarza, jedynastoletnią dziewczynkę, zgwałcono w oczach matki. My powrócić do domu nie możemy, gdyż czeka nas śmierć.

Podpisani w imieniu kilkuset uchodźców proszą o najszybsze powiększenie wojsk koalicyjnych, poszanowanie i sprawiedliwość, wierząc, że znajdą ją u reprezentantów rządów ententy i Ligi narodów. **Większa część nas brała udział w wojnie światowej i widziała okrucieństwa Niemców we Francji i Belgji. — Jeszcze gorsze rzeczy dzieją się u nas.** Dlatego domagamy się od całego świata sprawiedliwości. Następuje szereg podpisów.

Głód w Rosji.

Ryga (EE). **Rokowania w sprawie pomocy Stanów Zjednoczonych dla głodnych w Rosji doszły do zadowalającego wyniku.** Ameryka **oświadczyła, że dostarczać będzie środków żywności do portów rosyjskich, rząd sowietów natomiast ma dbać o dalszą ich wysyłkę.** Pomoc amerykańska ma objąć tylko dzieci i chorych. Urzędnicy amerykańscy uzyskują prawo wolnego poruszania się w Rosji i całkowicie wolną rękę w swych działaniach. Oczekują, że **ugoda podpisana zostanie w nadchodzący poniedziałek.**

Bordeaux (E. E.). Amerykański Czerwony Krzyż zaproponował zwołanie w Rydze konferencji przedstawicieli Estonji i Łotwy, celem naradzenia się nad **środkami zaradczemi przeciwko przeniesieniu się cholery** do krajów nadbałtyckich.

Ryga (EE). W dniu 15 bm. **przybyli tutaj przedstawiciele międzynarodowego komitetu niesienia pomocy dzieciom, oraz naczelny sekretarz międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża.** W dniu 19 bm. ma przybyć do Rygi Nansen celem wzięcia udziału w akcji ratowniczej dla Rosji.

Bordeaux (EE). **Genewska konferencja dla niesienia pomocy Rosji,** złożona z 20 przedstawicieli rządów, zasiadających w Lidze Narodów i z tyluż delegatów Czerwonego Krzyża ukończyła swe obrady we wtorek. Postanowiono na niej utworzyć komisję, któraby pracowała wspólnie z wszystkiemi światowemi organizacjami filantropijnemi. **Hoover i Nansen zamianowani zostali jej wysokimi komisarzami. Mają oni pełne i nieograniczone prawo wejść w porozumienie z władzami sowieckiemi, współdziałać z niemi i z dobrowolnemi organizacjami rosyjskiemi,** mają wreszcie zorganizować i przeprowadzać kontrolę nad środkami żywności, wysłanemi dla głodnych Rosji.

Genewa, 17 sierpnia (PAT). Havas. **Konferencja w sprawie pomocy dla Rosji** postanowiła powołać komitet pomocy, którego zadaniem będzie **skoordynować wszelkie wysiłki ratownicze.** O uchwale tej zawiadomiono Brianda jako przewodniczącego Rady Najwyższej.

Berlin (EE). **Rada miasta Berlina** uchwaliła ofiarować 100.000 marek dla głodnych Rosji.

Paryż, 17 sierpnia (PAT). Havas. Z Helsingforsu donoszą, że do Petersburga przybył transport artykułów spożywczych, które **Francja ofiarowała dla głodującej inteligencji w Rosji.**

RUCH PRZECIWBOLSZEWICKI W ROSJI.

Rzym (EE). Z Rosji donoszą, że **na czele ruchu przeciwbolszewickiego w Rosji stanął wielki książę Dymitr.**

BIAŁOGWARDZIŚCI W WŁADYWOSTOKU.

Moskwa, 17 sierpnia (PAT). Z Władywostoku donoszą: Z powodu ostrego **wystąpienia białogwardzistów przeciw strajkującym robotnikom** przyszło do walk. Robotnicy napadają na automobile, zabijają milicjantów i rzucili bomby na stację elektryczną. Na ulicach toczą się walki barykadowe. Białogwardziści spodziewają się **interwencji Japończyków.**

Nota Cziczerina do Rumunji.

Moskwa, (EE) Ogłoszono tu nową notę Cziczerina do rządu rumuńskiego, w której Cziczerin **oskarża Rumunję o popieranie zbrojnych sił Petlury na terytorjum państwa rumuńskiego.** Według wiadomości Cziczerina władze **sowieckie stwierdzają, że** planowano zajęcie Kamieńca Podolskiego i Mohylewa przez bandy Gulaj Guleński, Frołowe, Markiewicza i innych.

Na zajętem terytorjum miały być stworzone podstawy dla dalszych operacyj na Ukrainie. **Foszczenko Szopiwski,** prezes Rady Republiki ukraińskiej, wyjeżdżał z tajną misją z Tarnowa do Rumunji i był w Bukareszcie witany przez **rząd,** który na jego ręce **składał pozdrowienia dla Petlury i życzył zajęcia całej Ukrainy.**

Nota zarzuca dalej werbowanie Ukraińców w Konstantynopolu pod pozorem repatrjacji, skarży się też dalej na **wrogi sowietom wpływ, wywierany przez Rumunję na Bułgarję,** której nie pozwolono nawet wysłać do Rosji misji dla wymiany jeńców.

Dług niemiecki w budżecie francuskim

Paryż, 18 sierpnia (PAT). Havas. W expose, załączonem do projektu budżetu specjalnego na rok 1922 rozchodów, mających być pokrytemi w drodze wykonania zobowiązań traktatowych, stwierdzono, że **dochody, wypływające z uiszczenia przypadającej na Francję części dorocznej raty niemieckiej, okażą się obecnie niewystarczające.** Wobec tego istnieje zamiar dyskontowania pewnej części zobowiązań niemieckich w drodze sprzedaży odpowiednich walorów na rynkach państw sprzymierzonych. — Expose uważa za konieczne pod względem politycznym rozpowszechnienie poza granicami kraju obligacyj niemieckiego długu, który stanie się długiem międzynarodowym. Expose przewiduje możność sprzedaży obligacyj niemieckich na rynku amerykańskim, w roku 1922 na sumę około 5 ewentualnie 6 miljardów. Sumę ogólną żądanych kredytów na rok 1922 przewiduje budżet specjalny w wysokości 7 miljardów 158 miljonów, 20 tysięcy 742 franków w porównaniu ze sumą 8 miljardów 394 miljonów, 809 tysięcy 997 franków w roku zeszłym. Osiągnięto zatem zmniejszenie o jeden i ćwierć miljarda franków. Natomiast na rok 1923 jest przewidziane dalsze zmniejszenie. W przeciwstawieniu do lat poprzednich budżet specjalny nie zawiera żadnej pozycji dochodu ze źródeł nowych pożyczek. Dochody ze źródeł wypłat niemieckich przewidziane są w budżecie w przybliżeniu na 4 i pół miljarda.

Pożyczka austrjacka.

Wiedeń, (EE). Donoszą zgodnie, że **Austrja otrzymała 5 miljonów funtów szterlingów zaliczki,** na kredyt międzykoalicyjny, przyznany jej przez ostatnią międzysojuszniczą konferencję finansową.

NOWY KRÓL SERBSKI CHORY.

Belgrad, 17 sierpnia (PAT). Belgradzkie biuro prasowe. Pogrzeb króla Piotra odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. Zwłoki będą przewiezione koleją do Mladenovic, a potem automobilem do Topola, gdzie nastąpi złożenie w grobowcu rodzinnym. Król Aleksander, który bawi obecnie w Paryżu, zachorował tam przed kilku dniami na **ślepą kiszkę.** Ponieważ lekarze zalecili mu spokój, nie będzie mógł wziąć udziału w pogrzebie.

Dział ekonomiczny.

RUCH TRANZYTOWY PRZEZ POLSKĘ. Na skutek propozycji kolei austrjackich rząd polski wyraził zgodę na przepuszczenie trzech pociągów tygodniowo z ładunkiem towarów, wysyłanych przez Austrję do Rumunji, przez Kraków i Śniatyn.

ZWOLNIENIE OD OPŁAT DRZEWA IMPORTOWANEGO Z WIELKOPOLSKI DO NIEMIEC. Między rządami polskim i niemieckim stanął układ, że stosownie do przepisów traktatu pokojowego wolno wywozić z odstąpionych części — z Poznańskiego i Pomorza od 11 stycznia 1921 r. do 10 stycznia 1922 r. do 330.000 metrów sześciennych drzewa tartego i do 450.000 metrów sześciennych drzewa okrągłego do Niemiec bez opłat celnych i bez pozwolenia przywozu do Niemiec. Wobec tego zwrócą Niemcy cła, pobierane za drzewo od 11 stycznia 1921 r. Z Polski będzie wywożone prawdopodobnie tylko drzewo tarte, ponieważ w zaborze pruskim niema znaczniejszych zapasów drzewa okrągłego, a oprócz tego przepisy traktatu wersalskiego nie przewidują wymienionych ulg celnych dla b. Kongresówki.

HANDEL POLSKI Z ROSJĄ. Ponieważ dotychczas nie przyszło jeszcze do zawarcia układu handlowego między Polską a Rosją, stosunki handlowe między oboma temi państwami mają charakter dorywczy i nieregularny. Od czasu do czasu otwiera się granicę rosyjską dla polskich towarów, których ceny idą wtedy znacznie w górę skutkiem napływu kupców rosyjskich i wzmocnionej podaży.

Ministerstwo przemysłu i handlu nie chcąc tamować naturalnego pędu do nawiązywania stosunków handlowych z Rosją, zanim pewne formalności ustawodawcze nie będą załatwione, wydaje poważnym przedsiębiorstwom handlowym pozwolenia indywidualne do prowadzenia handlu z Rosją i Ukrainą. Pozwolenia te poświadczane są następnie przez Główny urząd przywozu i wywozu i służą wobec tymczasowych wojskowych władz granicznych, które są obecnie zastępowane przez regularną straż celną.

BANK POLSKO-BRAZYLIJSKI. W niedługim czasie powstać ma Bank polsko-brazylijski dla ułatwienia rozwoju stosunków handlowych między Polską a emigracją naszą w Ameryce południowej. Projekt banku powstał w sferach, które dały inicjatywę do stworzenia polsko-brazylijskiej Izby handlowej. Bank ma pośredniczyć również w wysyłce towarów do Polski i w ich zapłacie, oraz przez udzielanie kredytu umożliwić rozwój stosunków handlowych Polski z Brazylją.

SPEKULACJA WALUTOWA. Niektóre banki zagraniczne wystawiają czeki na banki polskie w walucie polskiej, nie mając w tych bankach swoich rachunków. Jest to nowa forma spekulacji walutowej, deprecjonująca w jeszcze wyższym stopniu walutę polską, praktykowana przez niektóre firmy bankowe zagraniczne, która jednakże ze względu na brak odnośnego ustawodawstwa w poszczególnych krajach, nie może być ścigana kryminalnie.

Np. firma bankowa Dardel i Hagbor w Stockholmie, handlująca walutami i ogłaszająca, że sprzedaje walutę polską, wystawiła osobie wyjeżdżającej do Warszawy czek na Bank Handlowy w Warszawie. Gdy jednakże osoba ta, przyjechawszy na miejsce, sprezentowała czek w powyższym banku, okazało się, że firma Dardel i Hagborg nie ma tam rachunku, wobec czego pieniądze nie mogły być wypłacone. W Stockholmie zaś firma Dardel i Hagbarg odmawia zwrócenia sumy wpłaconej na czek i ofiarowuje tylko sumę, przypadającą według kursu obecnego.

Podając powyższe do wiadomości sfer zainteresowanych, wzywa się je do ostrożności i zaleca się przyjmowanie czeków na Polskę tylko od pierwszorzędnych i zupełnie pewnych firm bankowych.

POLSKA IZBA DLA HANDLU Z ROSJĄ I UKRAINĄ. Istniejąca dotychczas „Polska Izba Handlowa dla obszarów południowych b. cesarstwa rosyjskiego" zmieniła swoja nazwę na „Polska Izba dla handlu z Rosją i Ukrainą". Izba ta ze względu na ustrój sowiecki będzie w odmienny sposób urządzona, aniżeli inne Izby zagraniczne.

Zadaniem Izby są przygotowania do traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą, oraz nawiązania stosunków handlowych z temi państwami. Ponieważ pod tym względem, zwłaszcza odnośnie do Rosji południowej zdziałano już wiele we wschodniej Małopolsce, a w szczególności we Lwowie, więc Polska Izba dla handlu z Rosją i Ukrainą nawiąże kontakt z Izbą handlową i przemysłową we Lwowie w celu uzgodnienia zakresu działania.

*** POMYŚLNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE WŁOCH.** Sprawozdanie francuskiego attache handlowego przy ambasadzie w Rzymie stwierdza pomyślną sytuację gospodarczą Włoch. Dochodzi ono do wniosku, że Włochy, które zdołały w tak krótkim czasie poprawić swoje położenie gospodarcze i zmniejszyć niedobór budżetowy o siedm miljardów, potrafią również łatwo zwyciężyć i obecne swoje trudności gospodarcze.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Mimo spadku obcych walut i dewiz zachowało wczorajsze zebranie dawno już niewidziane na tutejszej giełdzie ożywienie w obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi, które w licznych transakcjach, obejmujących trzynaście gatunków, poprawiły swe kursy. Szczególnie poszukiwane »Siersza górnicza«, które zyskały 500 punktów, dalej »Krakus«, wszystkich pięciu emisyj (500), »Zieleniewski« (400), »Trzebinia mydło« (150), »Pocisk« (75), »Chodorów« (50), i P. T. H. (40). Reszta szła po kursach utrzymanych lub słabo zwyżkowych.

W dziale akcyj bankowych nowością były niezwykle żywe obroty Przemysłowym, które doszły od 500 570, zresztą tak, jak i w papierach publicznych po jednej zaledwie transakcji.

Na rynku dewiz usposobienie zniżkowe. Dolary spadły o 50 punktów, wypłaty na Berlin 0'60, Wiedeń 0'7, Pragę 0'75.

Jeżeli porownamy sytuację, jaka wczoraj panowała na giełdzie warszawskiej, przekonamy się, że w każdym dziale walorów inne usposobienie było w Krakowie, a inne w Warszawie.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 18 sierpnia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	600'—
Transakcja	500'—	570'—
Bank Hipoteczny	700'—	800'—
Transakcja		790'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Ziemski Bank kredytowy	700'—	750'—
Powsz. Bank Kredytowy S. A.	275'—	325'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1000'—	1100'—
Transakcja	1030'—	1075'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	400'—	450'—
Transakcja		410'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Transakcja		500'—
Zieleniewski	7800'—	8400'—
Transakcja	7800'—	8400'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1350'—	1450'—
Transakcja	1500'—	1400'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	[illegible]	6400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2950'—	3050'—
Transakcja	2975'—	3000'—
Zakłady amunic. »Pocisk«	950'—	1050'—
Transakcja		1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	8500'—	9500'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Transakcja		8100'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6800'—	7200'—
Transakcja	6800'—	7200'—
„Tepege" Tow. dla przeds. górniczych	8000.—	8400.—
Polska Nafta	2000'—	2250'—
Transakcja	2050'—	2290'—
Elektrownia w Sierszy	2100'—	2300'—
Transakcja	2200'—	2235'—
»Oikos« T. A.	3900'—	4100'—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950.—	1000.—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja		3050'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.	2500'—	2900'—
Transakcja	2500'—	2900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500.—	3700.—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2300'—	2500'—
Transakcja	2350'—	2500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2150'—	2350'—	2150'—	2350'—
Marki niemieckie	26'—	29'—	27'30	30'—
Transakcja				28'80
Korony austr.	2'25	2'45	2'25	2'55
Transakcja			2'50	2'48
Korony czeskie	27'—	30'—	28'—	31'—
Transakcja			30'65	30'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 18 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16 trans. 114'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 276, żądano 278, poszukiwano 274, za 100 marek trans. 92'25—92—92'25 5% Warszawy trans. 475, żądano 478, poszukiwano 474.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 2285-2275—2260, sprzedaż 2260, kupno 2195, franki francuskie czeki trans. 182—178'75, funty szterlingi czeki trans. 8400, Nowy York czeki trans. 2270—2250, marki niemieckie gotówka trans. 26'75, czeki trans. 26'50-26'75, korony austr. czeki trans. 247'50—242.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2450—2400, Bank handlowy 1—8 em. 2360—2350, 9 emisja 2250—2225, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2800—2900, Bank zachodni 1575-1550, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16100—15950, Lilpop-Rau-Loewenstein 3310—3350 Rudzki 2450—2500, 2 emisja 2300—2275—2400, Starachowice 7150—7100x7125, Tow. zakładów żyrard. 45590—4????—43900, Borkowski 1—6 emisja 1515—1500—1535, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1450, Firley 685—660—675, Warszawska fabryka cukru 14100, Ostrowieckie zakłady 8100—8525, Polska nafta 1—5 emisja 2325—2315, Przemysł drzewny i handel 1460, Elektrownia w Pruszkowie 1—3 emisja 680—650, Polski Bank we Lwowie 625.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 18 bm.: Renta majowa 118 austr. renta koronowa 113, renta lutowa 118, węg. renta koronowa 298'50, losy tureckie 4800, priorytety kolei południowej 3796, Anglobank 1935, Bankverein 4396, Bodenkredit 2645, austr. Zakład kredytowy 1680, Bank depozytowy 835, Laenderbank 2900, Merkury 1115, Unionbank 1250, Bank obrotowy 815, Żywnostenska 5210, Kolej północna 26000, Lwów-Czerniowce 4050, Koleje austr. 5900, Kolej południowa 3520, Alpiny 8570, Berg und Huetten 13450, Krupp 2225, Huta Poldi 5750, Praskie tow. przem. żel. 14400, Rima 5570 Skoda 5950, Zieleniewski 8600, Apollo 7775, Fanto 35100, Gal. Karpaty 25200, Galicja 62500, Siersza 3490.

Kursa dewiz: Amsterdam 324'50, Zagrzeb 599'75, Belgrad 23'62, Budapeszt 273, Bukareszt 1277'25, Chrystjanja 13575, Kopenhaga 17175, Londyn 3807½, Medjolan —'—, Nowy York 1049, Paryż 8030, Praga 1247 Sofja 860, Warszawa 41'75, Zurych 17825, dolary 1038 belgijskie 7850, bułgarskie 829, duńskie 17075, marka niemiecka 1236, angielskie 3790, francuskie 8095, holenderskie 375, włoskie 4449, norweskie 13450, polskie 43—45, rumuńskie 1277'50, rosyjskie 21770, czeskie 1241, węgierskie 273.

KURSA SZWAJCARSKIE z 18 bm.: Berlin 6'95, Holandja 188'25, Nowy York 594, Londyn 21'62, Paryż 45'75, Medjolan 25'46, Bruksela 44'00, Kopenhaga 97'25, Madryt 76'30, Buenos Aires 175, Praga 7, Budapeszt 1'55, Bukareszt 7'25, Warszawa 0'30, Wiedeń 0'72, Zagrzeb 3'30.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 18 bm.: Dolary 82'90, belgijskie 688'25, funty 304, francuskie 646'75, włoskie 357'50, polskie 8'70, czeskie 100, austr. stempl. 8'65, rumuńskie 100'75, szwajcarskie 1413'50, Amsterdam 2592'70, Chrystjanja 1068'90, Kopenhaga 1363'60, Sztokholm 1778'75, Helsingfors 123'00, Włochy 359'60, Londyn 304'15, Nowy York 83'91, Paryż 647'25, Szwajcarja 1416'05, Hiszpanja 1096'40, stempl. wied. 9'88, Praga 101'45, Budapeszt 22'07.

KURSA PRASKIE z 18 bm.: Berlin 98¾, Warszawa 8'20, marka niemiecka 98'75, polska 2'80.

Odpowiedzialny redakter:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Zawiadomienie.

Kasa chorych miasta Krakowa zwraca uwagę wszystkich pracodawców, właścicieli i kierowników (dyrektorów, zarządców) wszelkich przedsiębiorstw i instytucyj prywatnych, miejskich i państwowych, którzy pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby — po myśli ustawy z dnia 19 maja 1920 r., Dz. u. Rz. P. Nr 44 poz. 272 — dotychczas w tutejszej Kasie nie ubezpieczyli, aby obowiązkowi temu natychmiast uczynili zadość, zgłaszając ich od dnia objęcia przez nich pracy.

Równocześnie wzywa się wyżej wymienionych pracodawców i t. d., którzy dotychczas nie uwiadomili Kasy o podwyżkach płac swego personalu, aby natychmiast to uczynili, podając **faktyczne** zarobki ubezpieczonych.

Zaznacza się, iż w najbliższych dniach rozpoczną działalność w tym kierunku specjalne organa kontrolne Kasy, i to na mocy art. 78 po wyżej wzmiankowanej ustawy, ewent. przy interwencji władz rządowych i samorządowych. Pracodawcy, którzy nie skorzystają z niniejszego ostrzeżenia i dobrowolnie nie uczynią zadość wymogom ustawy o zgłaszaniu pracowników do ubezpieczenia na wypadek choroby i podawaniu faktycznych zarobków tychże, podlegną — na skutek relacji organów kontrolnych, a po myśli odnośnych przepisów ustawowych — karom pieniężnym aż do wysokości 5-ciokrotnej kwoty zaległych wkładek za czas od dnia objęcia pracy przez niezgłoszonego do ubezpieczenia (art. 16), względnie od czasu podwyżki płacy nie podanej do wiadomości tutejszej Kasy, niezależnie od obowiązku zapłacenia zaległej należności lub różnicy w wkładkach i niezależnie od następstw, przewidzianych przez inne przepisy prawne.

UWAGA: Przypomina się, że obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, z wyjątkiem urzędników państwowych z nominacji. (art. 3 i 4). Służba domowa podlega ubezpieczeniu od dnia 1 czerwca b. r.

Do zarobku ubezpieczonych zalicza się płacę zasadniczą, dodatki drożyźniane, procenta od obrotu, świadczenia w naturze (mieszkanie, utrzymanie) i świadczenia osób trzecich (n. p. datki w hotelach, restauracjach).

Potrzebnych wyjaśnień, druków, formularzy udziela Kasa w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1921 r.

4412 **Zarząd Kasy chorych miasta Krakowa.**

L. 11320/21. 4385

Konkurs.

Na zasadzie uchwały Magistratu z dnia 5 sierpnia 1921 r. L. 11320, rozpisuje się konkurs, celem obsadzenia posady urzędnika konceptowego (dział prawniczy) przy Magistracie miasta Tarnowa.

Ubiegający się o posadę, zechce wnieść podanie pod adresem Magistratu miasta Tarnowa i świadectwami udowodnić:

1) że złożył wszystkie trzy egzamina państwowe na jednym z Uniwersytetów Małopolski;
2) że pełnił praktykę, czy to przy władzy autonomicznej, czy też przy władzy administracyjnej;
3) że nie przekroczył 40 roku życia.

W miarę posiadanych kwalifikacyj przyznaną zostanie odpowiednia ranga w myśl obowiązującego tu statutu dla pracowników miejskich i na zasadzie porozumienia się.

Magistrat miasta Tarnowa

dnia 11 sierpnia 1921 r.

Burmistrz: **Dr Tertil**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 14.

Z czcionek Drukarni L. K. Górski.